PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

MITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

WARSZAWA — SOBOTA, 15 STYCZNIA 1949 R. P CENA 5 ZŁ

...ale realne ...dania

...czy na r. 1949, którego pro... ...any przez Sejm, przewiduje ...cji i inwestycji, dalszy wzrost ...dniesienie stopy życiowej mas

...jakie plan stawia przed nami ...iągnięcia w latach ubiegłych, ...którym to roku nasza produk... w skali rocznej 140,5 proc. ... przeliczeniu na jednego mie...nu 1938 r.

...t przyrost produkcji przemy... faktycznie wykonanej w ub. ... to, że pragniemy zachować ...ukcji przemysłowej, gdyż jak ...emówieniu sejmowym prezes ...lko przyrost produkcji prze...wnaniu z r. 1948) będzie pod ... cen 1937 r.) równy jednej ...i przemysłowej 1938 r., a pro... poziom przedwojenny o około

... jak wiadomo — r. ub. rów...rost wytwórczości, przy czym ... zbóż chlebowych w przelicze... przekroczyła o 22,1 proc. po... 1949 przewidziany jest dalszy ... który przy przeciętnych wa...winien wynieść w porównaniu ...roc., w tym wzrost produkcji ...c.

... stawia plan na r. 1949 przed ...spodarki narodowej. Kolejnic...zrost przewozów towarowych ...poprawę w stanie taboru i po...ników eksploatacyjnych. Pań...chodowa ma zwiększyć prze... przewóz pasażerów o 80 proc. ...kich powinien się zwiększyć

...rośnie w tym roku — w po... 18 proc., przy czym budownic...iększy się o 47 proc. W 1949 r. ...ku 61 tys. izb mieszkalnych, ...ników przemysłu państwowego. ...sną także w 1949 r. wskaźniki ...enia, kultury, ochrony zdrowia ... znaczny wzrost liczby uczniów ... szczególnie zawodowych. ...ń jest wykonanie planu inwe... miliardów złotych, co oznacza ...yjnych w stosunku do r. ub.

... jakie stawia przed krajem Na... w r. 1949 wymagać będzie du... będzie znacznego wzrostu wy... oszczędnego gospodarowania

..., że nasza klasa robotnicza nie ...h zadań stawianych przez pań...nie, koryguje te plany wzwyż. ...pracy i w szczególności wspa... najlepszą rękojmią, że śmiały ...e tylko wykonany, ale również ... rozwijając nadal współzawod... przedterminowo plan trzyletni

...ących w imię tego celu jest ... przed wszystkimi organiza...

Przedstawiciele Izraela i Egiptu rokują w sprawie rozejmu

Opinia brytyjska potępia palestyńską politykę Bevina

Podczas gdy na wyspie Rodos rozpoczęły się wczoraj rokowania między delegatami Egiptu i Izraela w sprawie zawieszenia broni w Palestynie, W. Brytania prowadzi w dalszym ciągu knowania, zmierzające do podtrzymania stanu wrzenia na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Polityka Bewina w Palestynie budzi coraz większe niezadowolenie w samej W. Brytanii. Opinia brytyjska coraz energiczniej domaga się nawiązania stosunków dyplomatycznych z państwem Izraela.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z wyspy Rodos o rozpoczęciu tam w czwartek rokowań pomiędzy delegatami Egiptu i Izraela w sprawie zawieszenia broni na południowym froncie Palestyny. Rozjemca ONZ Bunche konferował przed rozpoczęciem obraz z szefami obu delegacyj.

W ostatniej chwili podano do wiadomości, że do rokowań tych przystąpi prawdopodobnie jeszcze jedno państwo arabskie. Chodzi tu zapewne o Liban.

Izrael demobilizuje armię?

Według doniesień agencji Reutera z Tel-Avivu, rzecznik Izraela oświadczył w czwartek, że rozpoczęła się już demobilizacja armii Izraela i ma się odbywać w coraz szerszych rozmiarach.

Rzecznik podkreślił, że równocześnie W. Brytania zdaje się koncentrować swe siły na Środkowym Wschodzie.

Stanowisko Izraela — oświadczył rzecznik — jest dowodem ufności w przyszłość i nadziei na pomyślne zakończenie rozmów z Egiptem w sprawie zawieszenia broni, prowadzonych na wyspie Rodos.

Anglicy oferują pomoc wojskową Arabom

LONDYN (PAP) — Jak donosi z Kairu agencja Reutera — prasa egipska podaje informacje, że brytyjskie władze wojskowe przejęły dowództwo nad wojskami Transjordanii oraz objęły zarząd wszystkich środków komunikacyjnych w Transjordanii.

Minister Obrony rządu transjordańskiego zaprzeczył tym wiadomościom.

LONDYN (PAP) — Korespondent dziennika „Daily Telegraph" donosi z Kairu, że wiadomości o wkroczeniu wojsk państwa Izrael na terytorium egipskie były fałszywe i zostały najprawdopodobniej sfabrykowane w Londynie.

Poza tym korespondent „Daily Telegraph" stwierdza, że ambasada brytyjska w Kairze zwróciła się do rządu egipskiego z propozycją pomocy wojskowej na obszarze Negev. Premier rządu egipskiego miał ofertę tę odrzucić.

LONDYN (PAP). — Prasa syryjska i libańska demaskuje knowania W. Brytanii w Iraku i poddaje ostrej krytyce politykę irackich kół rządzących.

Dziennik „Al-Dialaa" stwierdza, że Irak podzielony jest obecnie na dwa obozy. W jednym obozie znajduje się naród, walczący o swą wolność i niezależność, a w drugim — sprawująca władzę klika reakcyjna, która wysługuje się imperializmowi brytyjskiemu.

(Dalszy ciąg na str. 2)

ODBUDOWA TEATRU N. RODOWEGO W WARSZAWIE



Ukończono odbudowę prawego skrzydła Teatru Narodowego i przystąpiono obecnie do prac wewnątrz tej części budynku

Uzgodnienie tekstu umowy handlowej z W. Brytanią

Wydział Prasy i Informacji M. P. i H. komunikuje, że w ciągu ostatnich dni nastąpiło ostateczne uzgodnienie tekstu negocjowanego od dłuższego czasu, pięcioletniego układu handlowego między Polską a Wielką Brytanią.

Podpisanie spodziewane jest w dniu 14 bm.

Ze strony polskiej układ podpisze tow. minister H. Minc, ze strony brytyjskiej ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie sir — Donald Gayner.

Przy tej samej sposobności podpisana zostanie polsko-brytyjska umowa „odmrożeniowa", dotycząca zamrożonych należności obywateli polskich w Zjednoczonym Królestwie.

Amerykańscy »pacyfiści« uruchamiają niemiecką machinę wojenną

„Międzynarodowy" trust organizuje przemysł zbrojeniowy Bizonii

BERLIN (PAP) — Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych przebywający w Niemczech przedstawiciele międzynarodowych trustów, którzy od dłuższego czasu przy pomocy anglosaskich władz okupacyjnych, nie dopuszczają do demontażu niemieckich fabryk zbrojeniowych, zamierzają powołać do życia spółkę akcyjną, która ma zorganizować produkcję niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Projektowany trust ma mieć charakter „międzynarodowy", wejść do niego mogą bowiem obok Amerykanów Niemcy, Anglicy, Belgowie i Francuzi. Ta „międzynarodowość" ma go uwolnić spod kontroli władz okupacyjnych i od zobowiązań międzynarodowych w sprawie Niemiec.

Organizatorzy tego trustu wychodzą z założenia, że uchwały londyńskie USA, W. Brytanii i Francji w sprawie ograniczenia produkcji stali w Niemczech do 10,7 miliona ton — nie obowiązują ich. Zamierzają oni produkować ponadto 6 milionów ton stali.

Cyniczny ten projekt, zmierzający do puszczenia w ruch niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, ma być wkrótce przedstawiony anglosaskim władzom okupacyjnym. Treść jego została potwierdzona w dniu wczorajszym przez wyższych urzędników ministerstwa przemysłu Północnej Nadrenii i Westfalii.

Rzecz jasna, że inicjatorzy trustu, który ma uruchomić niemiecką machinę zbrojeniową powołują się na plan Marshalla i głoszą hasło „odbudowy Europy i pomocy dla krajów zniszczonych przez wojnę".

Delegacja radziecka udała się na sesję ŚFZZ

MOSKWA, (PAP). W dniu 13 stycznia odleciała z Moskwy do Paryża delegacja radzieckich związków zawodowych w składzie: Kuźniecow (przewodniczący), Sołowjewa, Rostowska i Chaczanowa, na posiedzenie Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Rząd francuski utrzymuje blokadę płac

PARYŻ, (PAP). Środowe posiedzenie Rady Ministrów poświęcone było problemowi płac i cen. W wyniku obrad rząd postanowił utrzymać zablokowanie płac. Podwyżka zarobków, jakiej domagają się wszystkie centrale związkowe — została wykluczona.

Sprostowanie

W sprawozdaniu z exposé tow. Premiera Cyrankiewicza, zamieszczonym w „Trybunie Ludu" w dniu 11 bm. uległ zniekształceniu ustęp, omawiający wzrost produkcji przemysłowej w 1949 r. Ustęp ten winien brzmieć:

„Produkcja przemysłu państwowego w r. 1949 wzrośnie co do wartości o 15,2 proc. w stosunku do produkcji w r. 1948. Przyrost produkcji za 1949 r. w porównaniu z produkcją 1948 r. stanowić będzie około 25 proc. wartości całkowitej produkcji przemysłowej z 1938 r.".

Faszyści greccy kłócą się o teki w nowym gabinecie

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi z Aten, że w faszystowskim rządzie greckim trwają kłótnie wokół obsadzenia stanowisk ministerialnych w nowym gabinecie.

Posłowie partii liberalnej, na której czele stoi Sofulis, domagają się udziału Venizelosa w rządzie. Natomiast wicepremier Tsaldaris (populista) sprzeciwił się tej koncepcji.

Sytuacja w obozie ateńskim zagmatwała się jeszcze bardziej w związku z nominacją gen. Papagosa naczelnym dowódcą armii faszystowskiej. Papagos zażądał likwidacji tzw. Rady Obrony Narodowej, czemu sprzeciwił się zdecydowanie Papandreau, który ma zostać ministrem wojny i równocześnie przewodniczącym Rady

PARYŻ PAP. Agencja France Presse donosi z Aten, że greckie oddziały demokratyczne zaatakowały ważne ośrodki przemysłowe w Zachodniej Macedonii — miasta Naussa, Edessa i Ardea.

Dwie brygady wojsk generała Markosa wspierane przez ciężką artylerię i moździerze uderzyły koncentrycznie na miasta Naussa. Rozgorzały gwałtowne walki, które przeciągnęły się przez całą noc do czwartku przed południem. Pomimo rozpaczliwej obrony, oddziały demokratyczne wtargnęły do miasta i wycofały się z niego po wykonaniu zadań.

Aktywy związkowe omawiają bieżące zagadnienia

Dnia 13 bm. zakończyły się w stolicy obrady członków plenarnych posiedzeń Zarządów Głównych Związków Zawodowych: Pracowników Drogowych, Leśnych i Przemysłu Drzewnego oraz Przemysłu Cukrowniczego.

W obradach poszczególnych Zarządów Głównych wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw i central przemysłowych, przedstawiciele KCZZ, przodownicy pracy i aktywiści związkowi.

W toku obrad złożono sprawozdania z Kongresu Zjednoczeniowego, omówiono zagadnienia reformy płac i współzawodnictwa pracy oraz sytuację w światowym ruchu zawodowym. Ponadto złożono sprawozdania z działalności za rok ub. oraz przedyskutowano program pracy na rok bieżący.

Po żywej dyskusji nad wygłoszonymi referatami poszczególne zarządy związków zawodowych podjęły uchwały, które podsumowały dorobek plenarnych obrad.

...evin—Schuman ...spraw spornych

...jawniły się różnice zdań między Londynem a Paryżem:

a) Sprawa francusko-brytyjskich stosunków gospodarczych. Minister Schuman pragnie skłonić Crippsa do zwiększenia importu brytyjskiego z Francji.

b) Sprawa kolonii włoskich. Anglicy pragną uzyskać wpływ na niektóre b. kolonie włoskie, dla odzyskania swego stanowiska w Afryce Płn. Schuman, wystąpi w Londynie jako adwokat sprawy włoskiej.

Schuman dążyć będzie również do uzyskania zgody W. Brytanii na przyjęcie Włoch do unii zachodniej, licząc na to, że w ramach unii zachodniej Paryż i Rzym utworzą wspólny front, który będzie w stanie przeciwstawić się tendencjom brytyjskim do supremacji gospodarczej w krajach unii zachodniej.

c) Sprawa niemiecka. Schuman omówi również podczas swego pobytu w Londynie sprawę statutu okupacyjnego dla Niemiec zachodnich. Rozmowy te będą przygotowaniem do konferencji 3 mocarstw zachodnich w sprawie statutu okupacyjnego, która rozpocznie się w poniedziałek.

Koncentracja Armii Ludowej przed atakiem na Nankin

LONDYN, (PAP). Agencja Reutera donosi, że po zlikwidowaniu ostatnich ośrodków oporu rozproszonych oddziałów kuomintangowskich pomiędzy Suczou a Nankinem chińskie wojska ludowe koncentrują się na północy od stolicy Czang - Kai szeka.

Atak na rejon Nankin — Szanghaj rozpocznie się prawdopodobnie w drugiej połowie stycznia.

LONDYN, (PAP). Agencja Reutera donosi, że jednostki marynarki kuomintangowskiej przygotowują się do opuszczenia portu Tsing Tao w Chinach północnych i do udania się do portów południowo - chińskich i na Formoze.

Ukazujący się w Szanghaju dziennik chiński „Sun Pao" donosi, że również amerykańskie okręty wojenne, które stacjonują w Tsing Tao od chwili zakończenia działań wojennych przeciwko Japonii, mają odpłynąć wkrótce do portów południowo-chińskich.

Harriman wzmacnia kontrolę nad krajami marshallowskimi

LONDYN (PAP). Latający ambasador planu Marshalla — Harriman — przybył do Londynu i odbył konferencję z Bevinem i Crippsem.

W kołach oficjalnych nie ukrywa się, że Harriman przedstawił Bevinowi i Crippsowi projekt utworzenia „komitetu wykonawczego" organizacji marshallowskiej. Komitet ten miałby prawo rozstrzygania sporów między krajami marshallowskimi i podejmowania decyzji, wiążących wszystkie kraje marshallowskie.

W kołach dziennikarskich podaje się, że projekt Harrimana zmierza do zwiększenia kontroli amerykańskiej nad życiem gospodarczym i politycznym krajów marshallowskich. Nie ulega bowiem wątpliwości, że projektowany przez Harrimana komitet wykonawczy byłby narzędziem Departamentu Stanu. Świadczy o tym okoliczność, że Harriman pragnąłby postawić na czele tego komitetu — Spaaka.

Korespondent PAP przypomina, że coraz bardziej rosnące rozbieżności między krajami marshallowskimi spowodowały, iż wszystkie kraje marshallowskie przedstawiły projekty w sprawie zrewidowania zasad współpracy. Projekty te będą badane przez specjalną komisję, na której czele stanął właśnie minister Spaak.

Komunikat Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ, (PAP). Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej publikuje komunikat, w którym wyraża gratulacje deputowanemu Cachin za jego przemówienie, wygłoszone na otwarciu sesji Zgromadzenia Narodowego.

Komunikat stwierdza, że przemówienie Cachin było wyrazem trwałych zasad polityki francuskiej partii komunistycznej w obronie demokracji, bezpieczeństwa i niezależności kraju, w obronie pokoju.

Biuro Polityczne Partii Komunistycznej dało aprobatę swym deputowanym w Zgromadzeniu Narodowym na przyjęte przez [illegible] stanowisko. Biuro protestuje przeciwko pogwałceniu zagwarantowanej w konstytucji [illegible] proporcjonalności. W [illegible] zniesienia tej zasady — [illegible] komunistyczna została [illegible] należnej jej repre[illegible] w Biurze Zgromadze[illegible].

Biuro Polityczne stwierdza następnie, że polityka marshallizacji Francji, prowadzona przez rząd powoduje stałe pogarszanie się warunków bytu mas pracujących. Biuro piętnuje nowe demagogiczne próby rządu tzw. zniżki cen. „Zniżka" ta bowiem jest niczym innym, jak zamaskowaniem rzeczywistej ogromnej zwyżki cen za którą rząd ponosi odpowiedzialność.

Biuro popiera akcję lokatorów, domagających się zawieszenia podwyżki komornego do czasu przyznania wyrównawczej podwyżki płac.

Biuro popiera całkowicie żądania CGT w sprawie podwyżki płac.

Komunikat Biura Politycznego Partii Komunistycznej wzywa wszystkich mieszkańców Paryża do wzięcia udziału w akademii w związku z 25 rocznicą śmierci Lenina. Akademia odbędzie się w sali „Mutualite" 21 bm.

Uchwały Kongresu Zjednoczenia drogowskazem w pracy Ligi Kobiet

Pismo do Prezydenta RP

Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet wystosowało pismo do Prezydenta R. P. — treści następującej:

Do Obywatela Przewodniczącego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — PREZYDENTA BOLESŁAWA BIERUTA.

Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet, obradujące wraz z aktywem wojewódzkim w Warszawie w dniu 12 stycznia 1949 roku, przesyła Ci, Obywatelu Prezydencie, w imieniu kobiet polskich wyrazy głębokiej wdzięczności za piękne i gorące słowa uznania dla kobiet za ich wkład do dzieła budowy Polski Ludowej — słowa, wypowiedziane na historycznym Kongresie Zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Kobiety polskie z radością witają zapowiedź Kongresu Zjednoczenia o budowie fundamentów ustroju socjalistycznego, bowiem socjalizm niesie im pełne i rzeczywiste równouprawnienie, spotęgowany udział w produkcji, awans społeczny, dobrobyt i kulturę, wzmocnienie rodziny i troskliwą opiekę nad matką i dzieckiem.

Uchwały Wielkiego Kongresu Zjednoczenia staną się drogowskazem w dalszej pracy Ligi Kobiet. Pragnąc realizować wskazania Kongresu i Wasze słowa, Obywatelu Prezydencie, przyrzekamy uroczyście uwielokrotnić nasze wysiłki, aby dotrzeć do najszerszych mas kobiecych, włączając je do aktywnego udziału w budownictwie socjalistycznym, wzmóc udział kobiet w terenowych Radach Narodowych, jako szkołach rządzenia i aktywizacji, wychować kobiety w duchu solidarności międzynarodowej mas pracujących, a przede wszystkim nauczyć je rozumieć i kochać Wielką Ideę Socjalizmu.

Odprawy kierowników wydziałów KW PZPR

W dniu 13 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym P. Z. P. R. odprawa Kierowników i zastępców Kierowników Wydziałów Propagandy, Oświaty i Kultury w Komitetach Wojewódzkich.

Obradom przewodniczył tow. Albrecht.

Przedstawiciele Śląska, Łodzi, Wrocławia, Rzeszowa, Lublina, Poznania i woj. warszawskiego dali wyczerpujące sprawozdania z działalności Wydziałów w okresie od Zjednoczenia.

Po części sprawozdawczej zabrał głos tow. Albrecht, Kierownik Działu Propagandy, Oświaty i Kultury KC. PZPR, który podsumował wypowiedzi. Następnie przemawiali tow. Starewicz, Kierownik Wydz. Propagandy KC. i tow. Kowalczyk, Kierownik Wydz. Nauki.

W ożywionej dyskusji poruszano zagadnienia polityczne i organizacyjne.

*

Dn 12 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym Partii odprawa kierowników wydziałów administracyjno - samorządowych komitetów wojewódzkich PZPR. Odprawie przewodniczył kierownik wydziału administracyjno - samorządowego KC — tow. Rybicki, w odprawie wzięli udział m. in. tow. tow. Mijal, Wolski, Dubiel, Szafrański.

Na porządek dzienny odprawy złożyły się referaty tow. Szafrańskiego i tow. Rybickiego oraz dyskusja. Tow. Szafrański dokonał w swym referacie oceny dotychczasowej pracy wydziałów samorządowych komitetów wojewódzkich PPR oraz omówił metody pracy i osiągnięcia wydz. samorządowego KC PPR. Tow. Rybicki omówił zadania Partii na odcinku samorządowym, rysujące się na tle uchwał Kongresu Zjednoczeniowego.

W dyskusji wysunięto szereg zagadnień, stojących obecnie przed samorządem i administracją i omówiono metody ich realizacji. Omówiono także osiągnięcia i braki dotychczasowej pracy wydziałów samorządowo-administracyjnych Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS.

Ciężka sytuacja indyjskich mas robotniczych

NOWY JORK, (PAP). — Agencja „Allied Labour News" donosi z Kalkuty o dalszym obniżaniu się standartu życiowego robotników przemysłowych w Indiach na skutek licznych antyrobotniczych posunięć obecnego rządu. Trybunały pracy wydają z reguły orzeczenia krzywdzące robotników w sporach z pracodawcami.

Realne płace robotnicze zmniejszyły się poważnie w ubiegłych dwóch latach. Tymczasem zyski przemysłu wzrosły w omawianym okresie do 80 proc.

Akcja związków zawodowych przeciwko wspólnemu frontowi przemysłowców i trybunałów napotyka na szereg istotnych przeszkód. Wszechindyjski Kongres Związków Zawodowych, do którego należy większość zorganizowanych robotników, został wyjęty spod prawa w części kraju pod zarzutem rzekomego uprawiania „działalności wywrotowej".

Ponad tysiąc działaczy związkowych znajduje się od przeszło roku w więzieniu na podstawie ustawy z czasów brytyjskich.

Tani chleb w Europie klęską dla kapitalistów USA

N. JORK. (PAP). Koła gospodarcze St. Zjednoczonych są zaniepokojone ogromnymi zapasami zboża, piętrzącymi się w magazynach amerykańskich. Również z Kanady i Argentyny nadchodzą wiadomości o wielkich zapasach niesprzedanej pszenicy.

Sytuacja ta — jak podają w Waszyngtonie — wpłynie na obniżenie cen zboża na rynkach światowych, co uważane jest przez koła gospodarcze USA za klęskę.

Pragnąc podwyższyć ceny zboża, rząd amerykański zwrócił się z apelem do farmerów, aby w roku 1949 zbiory były o 10 proc. niższe, niż w roku 1948.

W Waszyngtonie przypomina się równocześnie, że problem zboża w St. Zjednoczonych zostanie częściowo rozwiązany dzięki planowi Marshalla. Kraje marshallowskie będą bowiem zobowiązane zakupić zboże jedynie w St. Zjednoczonych po cenach ustalonych przez rząd.

Za dymną zasłoną antykomunizmu Wall-Street szykuje reżim niewolnictwa

Opinia amerykańska protestuje przeciwko procesowi komunistów

N. JORK (PAP). Wbrew masowym protestom napływającym do Białego Domu proces przywódców Komunistycznej Partii USA odbędzie się 17 bm.

Kongres obrony praw cywilnych w USA, który prowadzi szeroką kampanię przeciwko prześladowaniu działaczy komunistycznych, powziął decyzję zorganizowania masowej demonstracji w dniu rozpoczęcia procesu.

N. JORK PAP. Obrona 12 amerykańskich działaczy komunistycznych, zażądała ponownie odroczenia rozprawy. Stanowisko to obrona umotywowała następującymi faktami:

1) stworzeniem przez rząd amerykański atmosfery histerii antykomunistycznej w USA, uniemożliwiającej obiektywny przewód sądowy i obiektywną decyzję sądu.

2) zbyt krótki czas dla należytego przygotowania obrony i

3) chorobą przewodniczącego partii komunistycznej Forstera, potwierdzoną przez lekarzy.

Prolog komedii

Jak donosi agencja AK w korespondencji z Nowego Jorku dzieje tego procesu są nadzwyczaj znamienne.

Przez 30 lat istnienia Komunistycznej Partii USA tajna amerykańska policja polityczna usiłowała zebrać materiały „kompromitujące" działalność tej partii, oczerniające jej przywódców i dające „dowody" dla jej delegalizacji. Przez 13 miesięcy specjalnie powołany w tym celu „Wielki Trybunał" przesłuchiwał setki „świadków" i „ekspertów", którzy mogliby takich „materiałów" i „dowodów" dostarczyć. Wszystko bezskutecznie.

Jednak, mimo braku obciążających dowodów, przewodniczący Sądu Najwyższego wydał nakaz aresztowania 12 czołowych przywódców Partii Komunistycznej, a prokurator generalny oznajmił, że „Komunistyczna Partia USA odpowiadać będzie przed sądem za pogwałcenie tzw. „Ustawy Smitha", która uważa za kryminalne przestępstwo przynależność do organizacji propagującej obalenie rządu przy pomocy siły.

„Dowody" winy

Z braku innych dowodów prokurator generalny Clark oświadczył, że materiałem obciążającym przywódców Partii Komunistycznej będą... dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, które zostały wydane i rozpowszechnione w Ameryce w ciągu 30 lat. Ponadto prokurator Clark dodał, że w wypadku, jeśli sąd skarze przywódców komunistycznych, wyrok automatycznie będzie mógł być zastosowany do wszystkich członków Partii Komunistycznej oraz tych wszystkich, którzy popierają politykę Komunistycznej Partii USA.

Datę rozprawy wyznaczono początkowo na połowę miesiąca września. Jednak burza protestów, jaka wybuchła po oświadczeniu Clarka, zmusiła rząd amerykański do odłożenia procesu i zwolnienia aresztowanych przywódców komunistycznych za kaucją.

Gdy w toku kampanii wyborczej nastąpiła zmiana taktyki wyborczej partii demokratycznej i Truman zaczął występować w roli „postępowego demokraty", proces znowu odłożono, aby w ten sposób odciągnąć przynajmniej część zwolenników Wallace'a, którzy z niepokojem śledzili rozwój histerii antykomunistycznej w Stanach Zjednoczonych. Proces odłożono do 15 listopada.

Manifestacje, odbywające się w Waszyngtonie, Nowym Jorku i innych miastach przeciw procesowi i protesty, napływające do Waszyngtonu od organizacyj demokratycznych z całego świata, zmusiły rząd amerykański do ponownego odroczenia procesu.

Wall Street

W Stanach Zjednoczonych szerokie masy ludności przyjęły aresztowanie przywódców komunistycznych jako sygnał ataku Wall Street na podstawowe prawa konstytucyjne. **„Atak na komunistów** — oświadczył przewodniczący Partii Komunistycznej, Forster — **jest wielkim krokiem naprzód po drodze do faszyzmu, po której kroczą władcy giełdy amerykańskiej".**

Obecnie termin procesu wyznaczono na 17 stycznia.

Czy proces w tym terminie rzeczywiście odbędzie się, jeszcze nie wiadomo. Opinia publiczna żąda, aby rozprawa została umorzona jeszcze przed rozpoczęciem z braku jakichkolwiek dowodów. Obrońcy oskarżonych wskazują, że skład „Wielkiego Trybunału" nie może gwarantować sprawiedliwego wyroku. W skład sądu bowiem nie wchodzi ani jeden robotnik, ani jeden przedstawiciel stanu średniego.

Przewodniczącym jest bankier, Edmund Cooks, specjalnie wrogo ustosunkowany wobec komunistów. Pozostali sędziowie to przedstawiciele koncernów bankowych i ubezpieczeniowych oraz właściciele wielkich firm handlowych.

Akcja protestacyjna przeciw procesowi dwunastu wzmaga się i potężnieje z każdym dniem, obejmując coraz szersze masy narodu amerykańskiego.

Opozycja przeciw polityce Bevin'a

(Dokończenie ze str. 1)

Większość rządów irackich — kontynuuje dziennik — utrzymywała się przy władzy jedynie dzięki poparciu angielskich bagnetów. Rządy te prowadziły reakcyjną politykę, a ich celem było wzmocnienie imperializmu brytyjskiego w Iraku oraz eksploatacja bogactw naturalnych w kraju.

Przed narodem irackim — stwierdza na zakończenie „Al-Dialaa" — stoi obecnie zadanie wyzwolenia Iraku spod jarzma imperializmu brytyjskiego.

LONDYN (PAP). — Na wtorek przyszłego tygodnia wyznaczone zostało pierwsze posiedzenie brytyjskiej Izby Gmin po feriach świątecznych. Jednym z głównych zagadnień, nad którymi będzie dyskutowała Izba, będzie kwestia polityki brytyjskiej w Palestynie.

Należy podkreślić, że polityka Bevina w Palestynie spotyka się z ostrą krytyką wszystkich partii politycznych. Wyznaczenia debaty w sprawie Palestyny na wtorek domagały się zarówno partia konserwatywna, jak i partia pracy. Stanowisko poszczególnych partii w kwestii Palestyny zostało już w ogólnych zarysach sprecyzowane.

Partia konserwatywna będzie się domagała nawiązania stosunków dyplomatycznych z państwem Izrael i uzgodnienia polityki brytyjskiej na Środkowym Wschodzie ze Stanami Zjednoczonymi. Partia liberalna równie będzie się domagała uznania rządu państwa Izrael.

Wszystkie partie polityczne będą się domagały od rządu wyjaśnień w sprawie strącenia brytyjskich samolotów wywiadowczych nad terytorium państwa Izrael.

Spodziewana jest silna opozycja około 1/3 członków klubu poselskiego partii pracy przeciwko polityce ministra Bevina na Bliskim Wschodzie.

Skutki „pomocy" USA dla Włoch

RZYM (PAP) — Sytuacja północno - włoskiego przemysłu metalurgicznego przedstawia się katastrofalnie na skutek systematycznego sabotażu pracodawców, którzy dążą do zlikwidowania istniejących przedsiębiorstw, by móc inwestować kapitały w bardziej rentownych działach jak: przemysł włókienniczy, czy elektrotechniczny. Idzie to w parze z tendencjami planu Marshalla, który zamierza zlikwidować w krajach marshallowskich przedsiębiorstwa, stanowiące konkurencję dla przemysłu amerykańskiego.

Idąc po linii tych tendencji Międzyministerialny Komitet Odbudowy (CIR) powziął 12 bm. uchwałę zlikwidowania przedsiębiorstw Caproni i Savar oraz zredukowania personelu w zakładach Breda, gdzie dotąd zatrudnionych było 16 tysięcy robotników.

Mediolańska Izba Pracy postanowiła na nadzwyczajnym posiedzeniu zastosować w razie potrzeby we wszystkich metalurgicznych fabrykach „system minimalnego wykonywania pracy".

Śmiertelny wypadek w kopalni francuskiej

PARYŻ, (PAP). — Podczas w kopalni Donai departament Nord na skutek obsunięcia się stropu polski górnik R. Janowski poniósł śmierć.

W kołach zawodowych podkreśla się, że od chwili zakończenia strajku, wobec braku dostatecznych warunków bezpieczeństwa pracy było 21 wypadków śmiertelnych wśród górników. W liczbie tej zginęło 6 Polaków.

Waszyngton prowadzi dwulicową politykę w sprawie Indonezji

USA pozornie potępiają Holandię faktycznie — udzielają jej pomocy

NOWY JORK (PAP) — Prasa amerykańska i brytyjska w dalszym ciągu demaskują współpracę Stanów Zjednoczonych z Holandią w Indonezji. Wypowiedzi dzienników świadczą o tym, że Stany Zjednoczone popierają w istocie napaść holenderską w Indonezji, jakkolwiek pozornie przeciwko niej występują.

Pismo „Foreign Policy Reports" stwierdza, że amerykańskie koła militarne, wywierające decydujący wpływ na kurs zagranicznej polityki USA, nadal domagają się całkowitego poparcia Holendrów na terytorium Indonezji.

„Daily Mirror" podał do wiadomości, że Holendrzy zakomunikowali z góry rządowi amerykańskiemu o swoich planach w Indonezji, a w szczególności o zamiarze rozpoczęcia działań wojennych przeciwko Republice. Dziennik przypomina, że Amerykanie przekazali rządowi holenderskiemu w ramach „planu Marshalla" 350 milionów dolarów, przeznaczonych na uzbrojenie wojsk kolonialnych w Indonezji.

Ciche porozumienie Waszyngton — Haga

W nowojorskich kołach politycznych zwraca się uwagę, że ciche amerykańsko - holenderskie porozumienie zostało już zdemaskowane na uprzednich posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa. Delegaci amerykańscy ani razu nie zakwestionowali wysuniętych przeciwko USA zarzutów. Reprezentant USA — Jessup w wygłoszonym we wtorek przemówieniu starannie ominął wszystkie fakty pomocy udzielonej przez Stany Zjednoczone holenderskim agresorom w Indonezji.

Jessup próbował przekonać Radę, jakoby USA potępiały decyzję rządu haskiego. Nie domagał się jednak wycofania kolonialnych wojsk holenderskich, natomiast wypowiedział się za utworzeniem tzw. „Stanów Zjednoczonych Indonezji", które — jak dobrze wiadomo — mają się znajdować pod ścisłą kontrolą władz holenderskich.

W ten sposób Jessup poparł koncepcję wykonywania zwierzchniej władzy nad całą Indonezją przez państwo, które w grudniu 1948 r. napadło na Republikę Indonezyjską.

Indonezyjczycy atakują na Jawie i Sumatrze

PARYŻ, (PAP). — Jak donosi z Batawii agencja France Presse, działania partyzantów indonezyjskich przeciwko wojskom holenderskim trwają w dalszym ciągu.

Wojska indonezyjskie, znajdujące się w prowincji Atjeh na terytorium nie zajętym dotychczas przez wojska holenderskie na północnej Sumatrze, rozpoczęły ofensywę przeciwko wojskom holenderskim. Tajne radiostacje republiki indonezyjskiej donoszą o zajęciu kilku miejscowości przez partyzantów na północnej Sumatrze.

W środkowej Jawie oddziały partyzantów indonezyjskich zajęły miasto Baturento, dziesiątkując garnizon holenderski w tym mieście. Poza tym powstańcy indonezyjscy zaatakowali oddziały holenderskie w pobliżu miasta Cheribon w północno-zachodniej Jawie.

Okrucieństwa Holendrów

HAGA, (PAP). — Dziennik „De Waarheid" publikuje szereg listów od żołnierzy, przebywających na Jawie, którzy piszą o niesłychanym barbarzyństwie wojsk holenderskich. W okolicy Tasik - Malai drogi są zawalone rozkładającymi się trupami Indonezyjczyków, rozstrzelanych przez Holendrów. W rejonie Sumedanga, Holendrzy spalili wszystkie wioski, położone w pobliżu tego miasta i rozstrzelali ich mieszkańców.

Rozbijackie zakusy Anglosasów nie podważą jedności związkowej

MOSKWA (PAP) — W związku ze zbliżającym się terminem sesji egzekutywy Światowej Federacji Związków Zawodowych w Paryżu wrogowie międzynarodowej jedności ruchu robotniczego wzmogli swą działalność. Szczególną aktywność rozwijają przywódcy amerykańskiej Federacji Pracy z Greenem i Brownem na czele. Korzystając z funduszów dostarczanych im przez Departament Stanu i administrację planu Marshalla — prawicowi biurokraci związkowi prowadzą na szeroką skalę zakrojoną akcję korupcyjną i rozbijacką w krajach Europy Zachodniej, Ameryki Łacińskiej i Azji.

„Trud" publikuje artykuł Monina na temat rozbijackiej działalności przywódców Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL).

Jak stwierdził Green — imperialiści amerykańscy wydatkowali na akcję rozbijacką w ruchu robotniczym 160 milionów dolarów w roku 1948.

We Francji i Włoszech wszystkie wysiłki, zmierzające do rozbicia związków zawodowych zakończyły się haniebnym fiaskiem. Agentom imperializmu amerykańskiego nie udało się mimo lokajskich usług Leona Joubauxa i jemu podobnych rozbić francuskich i włoskich związków zawodowych.

Wiosną roku ubiegłego stworzono z inicjatywy AFL specjalny komitet administracyjny w Londynie, który ma współdziałać z rozbijackimi grupami ruchu zawodowego Europy Zachodniej.

Wobec fiaska jakie ponieśli agenci amerykańscy we Włoszech i Francji — AFL czyni obecnie gorączkowe wysiłki, by rozbić Światową Federację Zw. Zawodowych przy pomocy prawicowych przywódców brytyjskich związków zawodowych z Arthurem Deakinem na czele. Jak donosi „Times" — 31 stycznia odbyć się ma w Waszyngtonie posiedzenie Komitetu Wykonawczego AFL, na który przybyć ma Deakin oraz inni przywódcy brytyjskich związków zawodowych. Na posiedzeniu tym omawiany będzie plan akcji, zmierzający do rozbicia SFZZ".

W dalszym ciągu artykułu „Trud" stwierdza, iż trudno obecnie przewidzieć jakie decyzje powezmą przywódcy amerykańskich i angielskich związków zawodowych, lecz jest rzeczą niewątpliwą, że muszą się oni poważnie liczyć ze stanowiskiem szeregowych członków swych organizacji. Rezolucje bowiem powzięte przez dziesiątki związków zawodowych w Anglii wypowiadają się zdecydowanie za jednością światowego ruchu związkowego.

W konkluzji „Trud" wyraża przekonanie, że żadne manewry agentów Wall - Street i ich pomocników w kierownictwie TUC, CIO i AFL nie zdołają podważyć jedności międzynarodowego ruchu związkowego.

Przyjęcia w Prezydium Rady Ministrów

Dnia 13 bm. tow Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów z wizytą pożegnalną posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Bułgarii p. Pawła Tagaroff'a.

*

Dnia 13 bm. podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów tow. Jakub Berman przyjął z wizytą pożegnalną posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Bułgarii p. Pawła Tagaroff'a.

*

Dnia 13 bm. tow. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów nowomianowanego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Szwajcarii, p. Gastona Jaccard.

*

Dnia 13 bm. podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów tow. Jakub Berman przyjął nowomianowanego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Szwajcarii p. Gastona Jaccard.

*

Dnia 13 bm. tow Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów nowomianowanego ambasadora Włoch p. Giovanni de Astis.

*

Dnia 13 bm podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów tow. Jakub Berman, przyjął nowomianowanego ambasadora Włoch, p. Giovanni de Astis

Wystawa polska w Waszyngtonie

WASZYNGTON. (PAP). — W jednym z największych muzeów Waszyngtonu nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy polskiego przemysłu artystycznego. Wystawę zorganizowało biuro współpracy z zagranicą Ministerstwa Kultury i Sztuki, zaś protektorat nad nią objął ambasador Winiewicz.

Na otwarciu wystawy obbyli przedstawiciele Departamentu Stanu, korpusu dyplomatycznego i świata kulturalnego Waszyngtonu.

Współpraca Polski i CSR na polu energetyki

W Krakowie rozpoczęły się dwudniowe obrady polsko-czechosłowackiego Komitetu Energetycznego pod przewodnictwem inż. Straszewskiego, generalnego dyrektora Centralnego Zarządu Energetyki w Polsce. Omawiany jest program prac w dziedzinie energetyki obu państw na rok 1949.

Przeciwko polityce kierowników KPJ

BERLIN, (PAP). — Korespondent berliński agencji Tanjung — Nedicz podał się do dymisji. Nedicz potępił zdradziecką politykę kierownictwa Komunistycznej Partii Jugosławii, oświadczając, że solidaryzuje się całkowicie ze stanowiskiem Biura Informacyjnego.

Urzędnik amerykański propagował hitleryzm

BERLIN (PAP). Dzienniki amerykańskie, wychodzące w Niemczech donoszą o aresztowaniu 52-letniego Herberta Johna Burgmana, byłego urzędnika Departamentu Stanu.

Burgman współpracował z hitlerowcami podczas wojny. Przez 20 lat był on urzędnikiem ambasady amerykańskiej w Berlinie i w czasie wojny nie powrócił do Stanów Zjednoczonych, lecz pozostał w Niemczech, pełniąc funkcję speakera w rozgłośni hitlerowskiej.

3 mil. bezrobotnych w Południowej Korei

MOSKWA, (PAP). — Radio Penjan komunikuje, że na terenie południowej Korei znajduje się obecnie 3 miliony bezrobotnych i bezdomnych. Inflacja wzrasta w zastraszającym tempie. Ilość biletów skarbowych znajdujących się w obiegu wzrosła do niespotykanej wysokości 50 milionów jen.

MOSKWA, (PAP). — Radio Penjan komunikuje, o rozszerzeniu się na nowe tereny działalności powstańczej w Południowe Korei. Partyzantka objęła obecnie wybrzeże i wyspy w prowincji Południowa Denla. Na licznych wyspach doszło do silnych walk pomiędzy odziałami policji a powstańcami.

Na rozkaz marionetkowego rządu południowej Korei, policja ucieka się do brutalnych represji, paląc całe wsie.

Z zagadnień planu 6-letniego

Aktywizacja obszarów zacofanych

Wiktor Buch

„Jednym z czołowych zadań 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce jest wszechstronny rozwój gospodarczy całego kraju, ożywienie jego zacofanych i zaniedbanych obszarów i zespolenie wszystkich ziem w zdrowy i jednolity organizm gospodarczy" — oto jak wytyczne dla sporządzenia 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski, uchwalone przez I Kongres P. Z. P. R., ujmują zagadnienie rozmieszczenia sił wytwórczych naszego kraju.

W Polsce, na skutek specyficznych warunków historycznych, pogłębionych chaotyczną gospodarką kapitalistyczną Polski przedwojennej, występują od dawna ze szczególną wyrazistością jaskrawe różnice między poziomem życia gospodarczego i kulturalnego różnych obszarów kraju. Okres zaborów, nierównomierność rozwoju właściwa kapitalizmowi, krótkowzroczna i bezplanowa polityka klas posiadających w Polsce przedwrześniowej, okupacja i zniszczenia wojenne, przyłączenie po wielowiekowym oderwaniu od macierzy Ziem Odzyskanych — wszystko to wywarło swój wpływ na nierównomierne rozmieszczenie przemysłu i brak należytego powiązania wszystkich obszarów w jednolitą całość gospodarczą.

Aby się o tym przekonać, wystarczy rzucić okiem na naszą sieć komunikacyjną, na której można dostrzec wyraźne ślady granic z okresu zaborów. Wystarczy sobie także uzmysłowić, że podczas gdy w województwie śląsko-dąbrowskim zatrudnionych jest ponad 39 proc. pracowników całego przemysłu państwowego, to w województwie lubelskim, którego obszar jest znacznie większy, pracuje zaledwie 0,7 proc. zatrudnionych w przemyśle państwowym całego kraju, zaś udział województwa białostockiego i olsztyńskiego wynosi zaledwie po 0,5 proc.

Taki stan rzeczy, będący smutną spuścizną okresu zaborów gospodarki kapitalistycznej i okupacji, nie może być oczywiście utrzymany i dlatego Polska Ludowa pokonując wiele poważnych trudności, wstępuje na drogę stopniowego wyrównywania dotychczasowych drastycznych różnic poziomów.

Dlatego też plan 6-letni przewiduje nie tylko ogólny, niespotykany w historii Polski, wzrost potencjału gospodarczego i dobrobytu mas pracujących, ale również takie przesunięcia w terytorialnym rozmieszczeniu przemysłu i ukształtowaniu sieci komunikacyjnej oraz szkolnictwa, ośrodków zdrowia, kultury itd., które sprzyjałyby znacznemu podniesieniu poziomu gospodarczego i kulturalnego obszarów zacofanych. Pod tym względem wzorem dla nas jest wielki Związek Radziecki, który zerwał z polityką kolonialną Rosji carskiej i stworzył od podstaw w krótkim czasie zupełnie nowe ośrodki przemysłowe w Kazachstanie, na Syberii, na Uralu, na Dalekiej Północy itd., w miejscowościach będących dawniej pustkowiem, a pulsujących dziś pełnią życia.

Wytyczne do planu 6-letniego przewidują budowę nowych zakładów przemysłowych (zwłaszcza takich, których umiejscowienie nie jest ściśle uzależnione od bazy surowcowej) w województwach wschodnich i centralnych.

Wytyczne przewidują również konieczność aktywizacji obszarów szczególnie zaniedbanych i w innych województwach.

Obszary zaniedbane posiadają na ogół znaczne zagęszczenie ludności rolniczej. Stworzenie warsztatów pracy, umożliwiających zmniejszenie tego zagęszczenia jest więc rzeczą szczególnie potrzebną. Istnieją tam także rezerwy siły roboczej wśród ludności miast i miasteczek. Przeważająca część tych miast w przeszłości żyła z pośrednictwa, a często i z wyzysku wsi. Obecnie miasteczka muszą zmienić swój charakter i stopniowo przekształcać się w ośrodki przemysłowe.

Na podstawie wstępnych prac związanych z planem rozwoju przemysłu w okresie 1950-55, największy względny wzrost zatrudnienia przewidziany jest przeto w najbardziej zacofanych pod względem przemysłowym województwach: białostockim, olsztyńskim, lubelskim i rzeszowskim. I tak ilość zatrudnionych w przemyśle państwowym w województwie białostockim, ma na podstawie prowizorycznych obliczeń wzrosnąć w roku 1955 przeszło 4-krotnie w stosunku do roku 1949, w lubelskim przeszło 3-krotnie w olsztyńskim przeszło 2,5-krotnie, w rzeszowskim przeszło 2-krotnie Znaczny wzrost zatrudnionych, bo o 50—100 proc., nastąpi także w województwie warszawskim, kieleckim, krakowskim, poznańskim, pomorskim, szczecińskim i gdańskim. Natomiast procentowy wzrost zatrudnienia w wysoko uprzemysłowionych województwach, a więc na Górnym i Dolnym Śląsku oraz w województwie łódzkim, będzie znacznie mniejszy.

Odrębne zagadnienie stanowi sprawa przemysłu w Warszawie. Zatrudnienie w przemyśle warszawskim wzrośnie przeszło 4-krotnie i przekroczy wydatnie stan zatrudnienia z okresu przedwojennego.

W ten sposób dano wyraz dążeniu do stworzenia w stolicy Polski Ludowej mocnego trzonu proletariackiego. W Warszawie zostaną odbudowane fabryki o bogatych tradycjach rewolucyjnych, a także stworzone będą nowe, wzorowe zakłady przemysłowe.

Rozwojowi przemysłu będzie oczywiście towarzyszyć rozwój sieci komunikacyjnej i energetycznej, rozbudowa szkolnictwa, instytucji kulturalnych, służby zdrowia itd. Plan 6-letni dla wszystkich dziedzin gospodarczo-społecznych będzie skoordynowany z planem przemysłu; będzie więc również uwzględniał postulat aktywizacji obszarów zacofanych.

Sprawa podniesienia poziomu ziem zaniedbanych i likwidacji upośledzenia, którego korzenie tkwią częściowo w dawnej, częściowo zaś w niedawnej przeszłości, jest jednym z najtrudniejszych problemów, które musi rozwiązać i rozwiąże Polska Ludowa.

Pełne rozwiązanie osiągnięte będzie w wyniku długofalowego procesu, który zapoczątkowany zostanie właśnie w okresie planu 6-letniego.

W najbliższym czasie czeka nas w tej dziedzinie praca, która będzie niewątpliwie pracą pionierską. Jeśli jednak chcemy usunąć różnice między dawną Polską A i Polską B, jeśli chcemy zamienić cały obszar Polski w kwitnący kraj Socjalizmu — musimy wkroczyć na drogę aktywizacji ziem zacofanych, uporczywą i systematyczną pracą podnosić ich poziom we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

To jest właśnie zadaniem planu sześcioletniego.

»Robotniczy departament« planu Marshalla

„W miarę jak Stany Zjednoczone zmuszone są do przystosowywania swej polityki zagranicznej do nowych warunków na świecie, potrzebny im jest odpowiedni personel. Najlepiej nadają się do tego celu przywódcy związków zawodowych".

(Eric Johnston, były prezes Amerykańskiej Izby Handlowej, obecnie prezes Związku Przemysłowców Filmowych w USA).

Rzecz jasna, mówiąc o ludziach **„nadających się najlepiej dla celów amerykańskiej polityki zagranicznej"**, p. Johnston miał na myśli przywódców, którzy według wyrażenia Erenburga **„żyją w zgodzie z dolarami p. Browna"**.

„Działaczy" w rodzaju p. Browna chętnie dostarcza bankierom amerykańskim reakcyjne kierownictwo AFL, czyli Amerykańskiej Federacji Pracy. Fundusze AFL wydają się nie ograniczone, a przedstawiciele AFL — niezbędnym inwentarzem każdej amerykańskiej placówki dyplomatycznej, wojskowej, czy wywiadowczej.

Oto leży przed nami jeden z produktów AFL — wspomniane w art. tow. Geberta dn. 13.I. pisemko w języku niemieckim pt.: „Międzynarodowe Nowiny Wolnych Związków", wydawane przez „Komitet AFL do spraw wolnych związków zawodowych".

Na samym wstępie ukazuje się artykuł wychwalający wszystko co robi bankiersko-wojskowy rząd Stanów Zjednoczonych, **„bo w przeciwnym wypadku Europa dostałaby się pod władzę totalizmu"**. Ale w artykule tym na temat amerykańskiej klasy robotniczej na próżno czytelnik poszuka choćby słowa o problemie np.. antystrajkowej ustawy Tafta, — Hartleya. Poza tym, szowinista niemiecki znajdzie w tym, jako też w innych artykułach, łatwą i przyjemną strawę: od histerycznej propagandy antyradzieckiej aż do perfidnego, umiejętnego podsycania antypolskich namiętności.

Przypominając głodowe racje żywnościowe w Europie Zachodniej, pismo żali się, że dodatkową przyczyną tego stanu rzeczy jest **„odcięcie Europy Zachodniej żelazną kurtyną od tradycyjnych dostawców produktów rolniczych"** czyli od krajów Europy wschodniej. Nie mówiąc już o tym, że jest to oczywisty fałsz, gdyż dzięki dostawom z ZSRR i krajów demokracji ludowej państwa Europy Zachodniej uniknęły w latach powojennych prawdziwej klęski głodowej — wystarczy przecież wziąć do ręki pierwszą, lepszą gazetę francuską albo angielską by się dowiedzieć, że właśnie warunki marshallowskie narzuciły uczestnikom planu „pomocy" amerykańskiej ograniczenia w wymianie handlowej z krajami Europy Wschodniej.

Specjalny posmaczek ma zamieszczenie w takim pisemku artykułu o Polsce, wyraźnie obliczonego na rozdmuchanie nacjonalizmu niemieckiego. Oto przykład:

„Produkcja przemysłowa Polski wzrosła wprawdzie w bardzo wysokim stopniu, ale Polska zawdzięcza to głównie maszynom niemieckim, które przypadły jej w udziale".

Słowem, powtórzenie tez niemieckiej reakcji, że to myśmy obrabowali Niemcy, a nie odwrotnie. Jeszcze trochę, a dowiemy się z pisemek AFL, że to Polska rozpoczęła wojnę napastniczą w 1939 r.

Jest to tylko jedna z perełek, od których aż się iskrzy w tym artykule. A więc boli ich, że związki zawodowe w Polsce popierają plan trzyletni — oczywisty dowód, „że nie są wolne", w przeciwieństwie do popierającej kapitalistów amerykańskich „wolnej" AFL.

Tak wygląda jeden skromny odcinek „wszechstronnej działalności" AFL. Nie zawsze jest ona jednak wieńczona powodzeniem nawet tam, gdzie znajduje „bratnie dusze" wśród miejscowych przywódców. Pamiętamy jak na Kongresie angielskich związków zawodowych (TUC) opanowanych przez prawicowe kierownictwo, przedstawiciel AFL został wygwizdany przez delegatów, gdy wystąpił przeciwko jedności światowego ruchu zawodowego. Wprawdzie przywódcy AFL nauczyli tym czasem swych kolegów z TUC, że można w jeszcze mniejszym stopniu liczyć się z opinią mas członkowskich, niż dotychczas. Ale nie ulega wątpliwości, że co innego znaleźć „odpowiedni personel" do roboty na korzyść Johnstonów, wśród skorumpowanych przywódców a co innego pozyskać dla tej roboty masy związkowe.

J. STAREC

Materiały kongresowe podstawą szkolenia sekretarzy gminnych PZPR

Przeniesienie wytycznych Kongresu Zjednoczeniowego na wieś jest jednym z głównych zadań organizacji gminnych PZPR. Dokładne zapoznanie naszych tow. działaczy wiejskich z ideologicznym dorobkiem Kongresu oraz problematyką i zadaniami w dziedzinie zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako podstawy dla budowy socjalizmu w Polsce, jest niezbędnym warunkiem dobrej pracy całej organizacji partyjnej na wsi.

Od połowy stycznia rozpoczyna się we wszystkich wojewódzkich szkołach partyjnych nowy kurs szkoleniowy — dla sekretarzy gminnych organizacji PZPR. W ciągu trwania kursu słuchacze zapoznają się i opracują materiały kongresowe. W ciągu 2-miesięcznych turnusów przez przeszkolenie przejdą wszyscy sekretarze gminni. Pierwszy turnus szkoleniowy obejmie 1.300 słuchaczy.

W części programu, obejmującej założenia ideologiczne PZPR, słuchacze zapoznają się z historią ruchu robotniczego w Polsce, omówią podstawowe wiadomości nauki marksistowsko-leninowskiej. Drugą ważną częścią programu, jest droga Polski Ludowej do socjalizmu. Tematyce tej program poświęca szczególnie wiele miejsca ze względu na to, że słuchacze, bezpośrednio kierujący gminnymi organizacjami partyjnymi, winni dobrze poznać podstawowe i bieżące zadania Partii zarówno w mieście jak i na wsi.

Słuchacze przyswoją sobie wytyczne 6-letniego planu i zagadnienie drogi przebudowy gospodarki wiejskiej. Program przewiduje dokładne omówienie polityki cen, polityki podatkowej, kredytowej, roli zadań ośrodków maszynowych spółdzielni rolniczych, gospodarki w majątkach państwowych i zasad rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Dużą uwagę poświęca program krajowi zwycięskiego socjalizmu — Związkowi Radzieckiemu. Słuchacze zapoznają się z drogą, którą kroczyli robotnicy Zw. Radzieckiego i doświadczeniami Komunistycznej Partii Zw. Radzieckiego jako przodującej siły międzynarodowego proletariatu.

Miesiąc pracy nad materiałami kongresowymi pomoże sekretarzom przyswoić sobie zasadnicze założenie polityki Partii i Rządu Ludowego, ułatwi wyrobienie właściwej postawy partyjnej wobec nowych zadań i w okresie zaostrzającej się walki klasowej.

Kierownictwo naszych szkół wojewódzkich ma już pewne doświadczenie pracy nad referatami kongresowymi. Poprzedni turnus szkoły został przedłużony na czas trwania Kongresu tak, że słuchacze mieli możność zapoznania się z treścią referatów kongresowych. Ponadto szkoły warszawskie (miasto i województwo) poznańska, krakowska, łódzka i kielecka zorganizowały w okresie międzyświątecznym 3-trzydniowe seminaria dla absolwentów ostatniego kursu, by z nimi dodatkowo nad referatami kongresowymi popracować. Uczestnicy seminariów przynoszą referaty kongresowe do swych kół partyjnych. W ten sposób PZPR-owcy poprzedniego turnusu szkoleniowego okazują pomoc swym komitetom wojewódzkim w przekazywaniu postanowień historycznego kongresu w teren.

Doświadczenie dotychczasowej pracy nad referatami kongresowymi pomoże niewątpliwie kierownictwu szkół w jak najbardziej owocnym zorganizowaniu nauki w obecnym turnusie szkoleniowym. **Ika**

Robotnicy na kierowniczych stanowiskach

Wielu robotników zatrudnionych w różnych gałęziach przemysłu, zostało ostatnio wysuniętych na kierownicze stanowiska.

W przemyśle węglowym rębacz kopalni „Łagiewniki" — Zygmunt Gruntowski objął stanowisko wicedyrektora kopalni „Rozbark". Paweł Matoła — sztygar oddziałowy kop. „Jan" objął stanowisko wicedyrektora kopalni „Anna".

W przemyśle papierniczym praktykant zmianowy Józef Osuch objął funkcję dyrektora Głuchołaskich Zakładów Papierniczych. Mistrz papierniczy — Stefan Świderski objął funkcję kierownika produkcji w Zakładach Papierniczych w Bielsku.

W przemyśle odzieżowym Matylda Rozner — robotnica została mianowana dyrektorem technicznym Piławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Krawiec Adam Kociupski — objął stanowisko dyrektora technicznego Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Dra Próchnika. Robotnik Jan Lewandowski — został mianowany naczelnym dyrektorem Łódzkich Zakładów Guzikarsko - Galanteryjnych.

W przemyśle hutniczym robotnik Antoni Kołasiński objął stanowisko dyrektora huty „Renand". Robotnik Jan Niewielok objął stanowisko dyrektora w hucie „Małapanew".

Dyrektorem fabryki chemicznej „Radocha" został robotnik Stanisław Knapczyk.

W ciągu ostatnich czterech miesięcy wysunięto w przemyśle chemicznym 12-tu doświadczonych i zasłużonych robotników na stanowiska naczelnych dyrektorów Zjednoczeń, względnie dyrektorów fabryk. Nowo-mianowani robotnicy wykazują swoją pracą, że ich awans społeczny był w pełni zasłużony. Cieszą się oni ogromną popularnością wśród robotników.

Robotnik Ludwik Drożdż awansował na stanowisko naczelnego dyrektora socjalnego CZPCh.

Alojzy Gocyła mianowany został naczelnym dyrektorem Zjednoczonych Zakładów Gazu Koksowniczego.

Na stanowisko dyrektora górnośląskiego oddziału Zjednoczonych Zakładów Gazu Koksowniczego wysunięto Wincentego Parola.

Stanisław Anioł objął funkcję naczelnego dyrektora Państwowej Fabryki Związków Azotowych.

Piotr Jewpak został naczelnym dyrektorem fabryki „Stomil".

Józef Skalski awansował na dyrektora huty „Fenix".

Stanisław Knapczyk objął stanowisko dyrektora fabryki „Radocha".

Alojzy Karpiel mianowany został dyrektorem fabryki chemicznej „Ubocz".

Leonarda Smolarskiego wysunięto na stanowisko dyrektora fabryki chemicznej „Boruta".

Ignacy Lis objął funkcję dyrektora administracyjnego fabryki w Kędzierzynie.

Ogółem w przemyśle chemicznym wysunięto na stanowiska kierownicze ponad 700 robotników. Spośród nich 21 awansowało na stanowiska naczelnych dyrektorów, względnie dyrektorów fabryk lub przedsiębiorstw.

Plan rozwoju produkcji przemysłowej i rolnej w 1949 r. w cyfrach i wskaźnikach

Projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949, rozważany obecnie przez Sejm Ustawodawczy, przynosi bardzo wiele ciekawych danych na temat rozwoju życia gospodarczego w roku bieżącym.

Poniżej przytaczamy najważniejsze cyfry odnośnie wzrostu produkcji przemysłu i rolnictwa.

PRZEMYSŁ

Wartość produkcji przemysłu państwowego wyniesie (w cenach 1937 r.) . . .	14,6 mlrd. zł
Oznacza to wzrost w stosunku do wykonanej w 1948 roku produkcji przemysłowej o	15,2 proc.
Wartość produkcji środków wytwórczych wyniesie w stosunku do całości produkcji przem. państwowego ok.	61 proc.
Wartość produkcji środków spożycia w przemyśle państwowym wyniesie zatem . .	39 proc.
Wydajność pracy robotników produkcyjnych grupy przemysłowej wzrośnie w r. 1949 w stosunku do roku 1948 co najmniej o .	6,5 proc.
Na inwestycje produkcyjne w uspołecznionym przemyśle przeznacza się w planie na r. 1949	118,6 mlrd. zł
w tym: dla Centr. Zarządu Energetyki .	11,4 „ „
dla Centr. Zarządu Przem. Węglowego	19,8 „ „
dla Centr. Zarządu Przem. Hutniczego	19,7 „ „
dla Centr. Zarządu Przem. Metalowego	11,0 „ „
dla Centr. Zarządu Przem. Chemicznego	11,9 „ „
dla Centr. Zarządu Przem. Włókienniczego	9,2 „ „
dla Centr. Zarządu Przem. Skórzanego	2,4 „ „
dla Centr. Zarządu Przem. Cukrowniczego	1,8 „ „
dla Centr. Zarządu Przem. Konserwowego	1,1 „ „

ROLNICTWO

Wartość całej produkcji rolniczej w kraju (w cenach 1937 r.) wynieść ma . .	7,8 mlrd. zł
Oznacza to w stosunku do urodzajnego roku ubiegłego wzrost produkcji co najmniej o	4 proc.
Wartość produkcji roślinnej wyniesie w powyższej liczbie	5,2 mlrd. zł
a wartość produkcji zwierzęcej . .	2,6 „ „
Wzrost produkcji zwierzęcej w stosunku do stanu osiągniętego w r. 1948 wyniesie .	12,5 proc.
Zbiory wynieść mają przy przeciętnych warunkach klimatycznych następujące ilości:	
pszenica około . . .	1.710 tys. ton
żyto około	5.622 „ „
jęczmień około . . .	1.229 „ „
owies około	2.000 „ „
ziemniaki około . . .	29,8 mil. ton
Powierzchnia zbiorów wyniesie w 1949 r. ok.	14,8 mil. ha
co oznacza wzrost w stosunku do 1948 r. o	4 proc.
Stan pogłowia zwierząt gospodarskich powinien na 1 lipca 1949 r. osiągnąć:	
koni	2.550 tys. szt.
bydła	6.300 „ „
trzody chlewnej . . .	5.900 „ „
owiec	1.600 „ „
Ilość czynnych traktorów (w przeliczeniu na jednostki o mocy 30 KM) wyniesie na 1 lipca 1949 r.	16,5 tys. szt.
co oznacza wzrost w stosunku do stanu z dn. 1 lipca 1948 r. o	14 proc.
Zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne będzie w 1949 r. większe niż w 1948 r. o	44 proc.
Liczba ośrodków maszynowych osiągnie w w 1949 r.	3.000
co oznaczać będzie wzrost w stosunku do 1948 r. o	74 proc.

Kuszenie Skandynawów

Ostatnia konferencja ministrów Norwegii, Danii i Szwecji w Karlstadzie nie była pierwszą. Poprzedziły ją konferencje w Sztokholmie i Oslo oraz liczne rozmowy dyplomatyczne rządów państw skandynawskich między sobą jak również rozmowy między twórcami „bloku zachodniego" a poszczególnymi rządami państw skandynawskich.

Celem tych wszystkich rozmów trwających od roku, jest wciągnięcie Norwegii, Danii i Szwecji do bloku imperialistycznego, organizowanego przez Stany Zjednoczone.

Droga do tego bloku wiedzie oczywiście przez Plan Marshalla. Rządy państw skandynawskich zgłosiły w swoim czasie akces do Planu Marshalla, zastrzegając się, że przyjęcie przez nich pomocy amerykańskiej traktują wyłącznie w płaszczyźnie gospodarczej i że nie oznacza to jakichkolwiek zobowiązań natury politycznej i wojskowej. W ten sposób rządy trzech państw północnych niezręcznie próbowały uspokoić opinię publiczną swych krajów, która domagała się, by trzymać się z dala od wszelkich „bloków" wojennych.

Realizacja Planu Marshalla jeszcze bardziej ostudziła nastroje pro-marshallowskie w krajach skandynawskich. Jak wiadomo, początkowo kraje marshallowskie sporządziły zapotrzebowanie na pomoc marshallowską w wysokości 29 miliardów dolarów, z czego kraje skandynawskie miały otrzymać około 5 miliardów. Tymczasem rząd Stanów Zjednoczonych zawiódł apetyty swych europejskich klientów, redukując Plan Marshalla do sumy 6.8 miliardów dolarów. Zmniejszyło to odpowiednio udział państw skandynawskich. Na okres 1948-49 przyznano im z pomocy amerykańskiej: Danii — 110 miln. dolarów, Norwegii — 84 miln. dolarów i Szwecji — 47 miln. dolarów.

Ale nawet ta skromna „pomoc" amerykańska, którą przyjęły rządy państw skandynawskich, związała je już z Planem Marshalla i jego właściwymi celami. W maju 1947 r. Churchill, wracając ze swej sławetnej konferencji „Stanów Zjednoczonych Europy" w Hadze, „wstąpił" do Norwegii, gdzie rozmawiał z królem Haakonem i rządem duńskim. Po tej wizycie, w reakcyjnej prasie krajów skandynawskich wzmogły się napaści na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Opinia publiczna pozostała jednak nieprzejednana w tej sprawie. Toteż na konferencji ministrów spraw zagranicznych Szwecji, Norwegii, Danii i Islandii, która odbyła się we wrześniu 1947 r. w Sztokholmie, postanowiono wprawdzie występować na paryskiej sesji ONZ wspólnie, ale jednocześnie oznajmiono, że ministrowie Szwecji, Norwegii i Danii postanowili powołać komitet ekspertów tylko w celu „przestudiowania problemów wspólnej obrony państw skandynawskich".

W rezultacie państwa skandynawskie oficjalnie nie przystąpiły do „bloku zachodniego", lecz oświadczyły, że zamierzają utworzyć „blok północny", powołany wyłącznie do „obrony Skandynawii". Marshall musiał to przyjąć z pobłażliwym uśmiechem. Wiadomo bowiem, że między sztabami państw skandynawskich i sztabami anglo-amerykańskimi istnieje tajne porozumienie co do standaryzacji broni, dostaw samolotów rakietowych itd.

Konferencja ministrów państw skandynawskich w Karlstadzie zwołana została w wyniku zapytania skierowanego przez rząd Stanów Zjednoczonych do rządów tych państw, jaki jest ich stosunek do montowanego obecnie „bloku atlantyckiego".

Wyniki tej konferencji nie są jeszcze znane. Sądząc po wezwaniu na narady ambasadorów państw skandynawskich rezydujących w czterech głównych stolicach świata, ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła. Mają ją powziąć premierzy Szwecji, Danii i Norwegii podczas spotkania, wyznaczonego na dzień 22 stycznia w Kopenhadze.

Narody krajów skandynawskich powinny jednak wyzbyć się wszelkich złudzeń, że flirty z imperializmem anglo-saskim mogą zakończyć się szczęśliwym uratowaniem ich neutralności. Tak jak papierosy i konserwy z pomocy amerykańskiej wciągnęły państwa skandynawskie w orbitę polityki marshallowskiej, tak i wszelkie kombinacje wojskowe, choćby je nazywano „blokiem północnym" nieuchronnie doprowadzą te kraje do wylądowania w obozie imperialistycznym, zagrażającym pokojowi światowemu. **J.W.**

Niemieckie »Biuro Pokoju« nawołuje do tworzenia armii

Marian Podkowiński

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Frankfurt n/M, w styczniu

Ostatnie rewelacje na temat remilitaryzacji zachodnich Niemiec oraz dwulicowa gra dr Eugena Kogona, redaktora katolickiego miesięcznika „Frankfurter Hefte", który odrzucając militaryzm pod niemiecką komendą, przecież z całego serca popiera zachodnio - niemiecki militaryzm pod amerykańskim patronatem, rzuciły nowe światło na działalność tzw. sztuttgarckiego Biura Pokoju.

Ażeby skończyć z osobą dr Kogona, należy wyjaśnić, iż stał on się narzędziem w rękach Unii Federalistów Europejskich, która korzysta z błogosławieństwa Winstona Churchilla i jest przyczółkiem imperializmu brytyjskiego w Europie. Na ostatnim kongresie Unii w Rzymie, w którym brała również udział i grupa niemiecka z Kogonem i reprezentantem katolickiego „Centrum" dr Spieckerem na czele, delegaci tej pseudopokojowej organizacji całkiem wyraźnie nakłaniali Niemców do przygotowania nowego „Drang nach Osten". Unia domaga się utworzenia ochotniczych legionów niemieckich do walki ze „wschodem". Kogon i jego przyjaciele, jako zwolennicy międzynarodowego militaryzmu, mają za zadanie przygotować grunt pod rekrutację Niemców do służby dla międzynarodowego imperializmu. Ogłaszając swe rewelacje o postępach remilitaryzacji Niemiec, Kogon i jego grupa federalistów pragnęli więc utrącić tylko tych spośród kliki dawnej Reichswehry, którzy stali dalej na gruncie „narodowego" militaryzmu i pragnęli przygotować własną armię do przyszłych porachunków z Europą. W starciu dwóch militaryzmów — amerykańskiego i pruskiego — wylazło szydło z worka i dr Kogon wypaplał wszystko.

Wojenne „Biuro Pokoju"

Przy okazji wyszło na jaw, że wspomniane wyżej „Biuro Pokoju" **jest po prostu komórką zręcznie zakonspirowanego militaryzmu, myślowym niejako arsenałem niemieckiego sztabu generalnego i siedliskiem permanentnego rewizjonizmu w zachodnich Niemczech.**

Geneza tego Biura jest całkiem niewinna. W początkach 1947 roku powstało w Sztuttgarcie Biuro prac przygotowawczych do niemieckiego traktatu pokojowego (Leitstelle für die Vorbereitungsarbeiten zum deutschen Friedens vertrag), które stało się domeną wpływów i działań tzw. ośrodka sztuttgarckiego; ośrodek ten miał za cel wskrzeszenie dawnego Ausswertigen Amtu i zapoczątkowanie samodzielnej polityki zagranicznej powojennych Niemiec. Duszą tego faktycznego niemieckiego MSZ był b. sekretarz Stresemanna, Henry Bernhard oraz Fritz Eberhard, członek SPD, obecnie delegat do tzw. Rady Parlamentarnej w Bonn i członek krajowego rządu prowincji Würtemberg-Baden. W skład tego biura wchodzili przedstawiciele poszczególnych rządów krajowych stref anglosaskich. Był to więc praktycznie biorąc, pierwszy komitet spraw zagranicznych zachodnich Niemiec. Po pewnym czasie instytucja ta przyjęła nową nazwę — Biura Pokoju. Przewodniczącym wybrany został dr Fritz Eberhard, który uważa siebie za nieoficjalnego podsekretarza stanu do spraw zagranicznych Bizonii.

Na próżno pisma lewicowe i komunistyczni reprezentanci w Landtagu domagają się sprawozdania z działalności tego „Biura Pokoju". Biuro jest otoczone mgłą tajemnicy; jedni widzą w nim przyszłe MSZ Czwartej Rzeszy, inni twierdzą, że inspiruje ono wszelkie kontakty między reakcją niemiecką a kołami sprzyjającymi nacjonalistom niemieckim zagranicą. W każdym razie nie jest ono Biurem Pokoju, na które przeznacza się w budżecie aż sto tysięcy marek z komunalnych podatków.

Drapieżca w piórkach gołębia

Tymczasem Biuro pozyskało nowego patrona. Jest nim dr Vogel, członek chadecji (CDU) oraz delegat Sztuttgartu do Rady Gospodarczej we Frankfurcie. Dr Vogel, partyjny towarzysz dr Kogona, jest zwolennikiem bardziej radykalnych środków remilitaryzacji Niemiec. Zgodnie z artykułem, który umieścił niedawno w „Schwäbische Post", rekrutacja młodzieży niemieckiej jest wyłącznie sprawą okupantów i im należy pozostawić decyzję, czy pobór ten ma się odbywać ochotniczo czy też przymusowo. Dr Vogel wypowiedział się więc jasno za niemieckimi legiami cudzoziemskimi, do których już obecnie wciela się jeńców wojennych (jak np. w Indonezji). Jeśli cokolwiek różni dziś militarystów niemieckich, to chyba barwa kokardy na sztandarach niemieckich wojsk kolonialnych.

Podczas gdy dr Kogon chciałby widzieć niemieckie barwy w europejskich regimentach, praktyczny dr Vogel, znając opór Francuzów w sprawie Wehrmachtu pod niemieckim dowództwem, obstaje przy Legii Cudzoziemskiej, a prof. Carlo Schmid, przywódca frakcji SPD w „Radzie Parlamentarnej" (Bonn) marzy o amerykańskich gwiazdach na niemieckich proporcach pułkowych.

Artykuł dr Vogla wywołał oczywiście oburzenie w lewicowych kołach zachodnich Niemiec, co jednakże nie zaszkodziło mu w reelekcji do Rady Gospodarczej. Nawet socjaliści skłonni byli zauważyć, iż „ten Vogel (ptak) z Biura Pokoju, nie jest bynajmniej gołębiem, ale co najmniej orłem wojennym". Oświadczenie dra Vogla (którego zresztą, nie zdezawuował wcale jego kolega z Biura, wspomniany wyżej dr Eberhard), wyjaśniło równocześnie zagadkę działalności tajemniczego „Biura Pokoju". Przestano zbierać materiały pokojowe, a rozpoczęto przygotowywać legie kolonialne, korzystając z poparcia okupantów i stosunków na zachodzie.

Biuro Pokoju zajmuje się obecnie „urabianiem" opinii niemieckiej i przygotowywaniem młodzieży do „nowych zadań narodu niemieckiego w obronie zachodniej kultury". Katolicy z obozu dr Kogona i prałata Wolkera, przewodniczącego katolickiego związku młodzieży, starają się stworzyć nowy mit o niemieckim „przedmurzu chrześcijaństwa" i w ten sposób wciągnąć katolicką młodzież w orbitę propagandy wojennej zachodnich mocarstw.

Szkoda, że słowa Henry Bernharda, jednego z założycieli Biura Pokoju — iż „świat musi otrzymać gwarancję usunięcia zarzewia niepokojów, jakie Niemcy tworzyły i jakie tworzyć mogłyby w przyszłości" — rozpłynęły się w tak krótkim czasie w surmach bojowych odradzającego się pod opieką Anglosasów militaryzmu w zachodnich Niemczech.

Prasa zagraniczna

Prohitlerowski trust i Komisja Atomowa USA

Julius Emspak, Generalny Sekretarz Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Elektrotechnicznego, Radiowego i Maszynowego (UE) w USA, skierował list do Dawida Lilienthala, przewodniczącego amerykańskiej Komisji Atomowej. Kierując się rzekomo względami „Bezpieczeństwa państwa", Lilienthal postanowił utworzyć „żółte" związki zawodowe w zakładach podlegających jego nadzorowi, a należących do osławionego trustu „General Electric".

W liście, skierowanym do Lilienthala kierownictwo UE wykazuje niedorzeczność wysuwanych przeciwko ich organizacji zarzutów.

„Wiecie dobrze, że związek nasz nie tylko nie zagraża bezpieczeństwu państwa, lecz wprost przeciwnie, wykazał się rekordową lojalnością i oddał ogromne usługi krajowi, w której to dziedzinie nie mogą z nim się mierzyć ani General Electric Co, ani większość członków Komisji Energii Atomowej".

W dalszym ciągu, wspominany list, opublikowany również w radzieckim piśmie „Nowoje Wremia" oświadcza:

„Zastosował się pan całkowicie do żądań General Electric Company. Wydał Pan tajemnice atomowe, zdobyte kosztem miliardów dolarów, należących do ludu amerykańskiego, koncernowi, który pogwałcił wielokrotnie obowiązujące w naszym państwie ustawy antytrustowe, koncernowi, który współpracował z hitlerowskim przemysłem zbrodniczym Kruppa, narażając w ten sposób bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych".

Nie ulega wątpliwości, że prawdziwym celem Lilienthala w zmowie z magnatami trustu „General Electric" było rozbicie UE, jako potężnego i bardzo postępowego związku zawodowego, liczącego 600.000 członków, w jednej z kluczowych gałęzi przemysłu.

Pismo podaje, że Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Elektrotechniczno - Radiowego i Maszynowego wniósł skargę przeciwko bezprawnej działalności General Electric Company i Komisji Atomowej.

Lud meksykański walczy o swe prawa polityczne

Dorota Barska

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Meksyk, w styczniu

Obrady plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Meksykańskiej (które trwały od 4 do 10 grudnia), mają wielkie znaczenie dla rozwoju sytuacji politycznej w Meksyku. Partia, po przejściu szeregu kryzysów wewnętrznych, datujących się od 1940 r., kiedy zostali wyrzuceni z niej dotychczasowi przywódcy, Laborde i Campa, znajduje się w ciężkiej sytuacji materialnej i trudnym położeniu organizacyjnym. Toteż Partia dokonała w ciągu ostatnich miesięcy wielkiego wysiłku.

Zadecydowana na Kongresie Partii w listopadzie 1947 r., kampania werbunkowa pod hasłem powiększenia liczby członków, z trzynastu do pięćdziesięciu tysięcy, zmobilizowała najlepsze siły Partii. Członkowie Komitetu Centralnego odwiedzili dwadzieścia trzy prowincje (tzw. „estados", których jest 28 w całej republice; poza tym istnieją dwa tzw. „territorios" i okręg centralny tzw. „Distrito Federal"). Zorganizowano wiele zgromadzeń publicznych i przeprowadzono, zgodnie z wymaganiami nowego prawa wyborczego, zgromadzenia, na których członkowie Partii podpisywali akty notarialne, w obecności zaprzysiężonego notariusza. Prawo wyborcze wymaga bowiem, aby każda partia polityczna, uprawniona do udziału w wyborach, posiadała co najmniej trzydzieści tysięcy członków, przy czym w każdym z przynajmniej 22 „estados" liczba członków winna sięgać tysiąca.

W prawnie określonym terminie (na rok przed najbliższymi wyborami posłów do Parlamentu, które odbędą się w lipcu 1949 r.) Partia przedstawiła akty notarialne Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Liczba zarejestrowanych członków wynosiła trzydzieści siedem tysięcy, przy czym w każdym z 23 „estados" zarejestrowało się co najmniej tysiąc członków.

Reakcyjne kruczki prawne

Mimo spełnienia przepisów prawnych, Partia dotychczas oczekuje odpowiedzi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Pozostałe trzy partie (poza rządową „PRI") są to: nowoutworzona Partia Ludowa o charakterze postępowym i antyimperialistyczna, grupująca część robotników, chłopów i postępową burżuazję, której przewodniczącym jest Lombardo Toledano; „Accion Nacional", partia prawicowa, zrzeszająca konserwatywne drobnomieszczaństwo, prawicowe elementy wolnych zawodów, bankierów, przemysłowców i — reakcyjna, faszystowska partia „Sinarquistas", która przyjęła dla celów wyborczych nazwę „Siły Ludowej", uzyskały rejestrację oficjalną. Należy zaznaczyć, że organizacja Partii Ludowej, najpoważniejszego w tej chwili ugrupowania politycznego postępowego, liczącego około trzystu tysięcy członków, napotykała na ogromne trudności ze strony partii rządowej i gubernatorów prowincji. Dzięki jednak naciskowi opinii publicznej i wpływom elementów postępowych, należących do Partii, po wielu tygodniach Partia Ludowa została zarejestrowana.

Jak to oświadczył Waszemu korespondentowi Dioniso Encina, od siedmiu lat sekretarz generalny Partii Komunistycznej, należy oczekiwać odmowy rejestracji Partii Komunistycznej, co tłumaczy się uległością rządu meksykańskiego wobec coraz silniejszej presji ze strony Stanów Zjednoczonych, domagających się, aby Meksyk przyłączył się do „kontynentalnej" kampanii antykomunistycznej. Wzmaga się również wroga Partii aktywność kleru i partii prawicowych. Encina przewiduje również możliwość, że Partia uzyska rejestrację tuż przed wyborami lipcowymi, co uniemożliwi przeprowadzenie kampanii wyborczej.

Odmowa rejestracji równa się prawie delegalizacji Partii. W takim wypadku nie mogłaby ona, według prawa wyborczego, używać nazwy partii politycznej, ani organizacji ogólnokrajowej, ani przeprowadzać akcji ogólnokrajowych, ani brać udziału w wyborach. Nic też dziwnego, że sprawa ta była centralnym zagadnieniem, dyskutowanym przez rozszerzone Plenum Komitetu Centralnego, z udziałem pięćdziesięciu delegatów prowincji i stolicy. Zadecydowano przeprowadzenie ogólnokrajowej kampanii, domagającej się prawnego uznania Partii. Kampania rozpocznie się 15 stycznia i będzie trwać dwa tygodnie.

Uzdrawiająca samokrytyka

Plenum dokonało ostrej samokrytyki, czego dowodem jest rezolucja. Przyznając, że „Partia osiągnęła pewne sukcesy w swojej codziennej działalności", poświęconej walce o spełnienie bezpośrednich postulatów mas ludowych, rezolucja piętnuje wiele błędów organizacyjnych. „Egzekutywa Partii nie przestrzegała zasad organizacyjnych leninizmu; nie dokonano należytej selekcji członków...: niski poziom wychowania politycznego Partii, który nie odpowiada potrzebom i zadaniom przed nią stojącym; szczupłe szeregi kadrów; niestosowanie konsekwentnie zasad krytyki i samokrytyki leninowskiej; niedostateczna walka z wrogami Partii, a głównie z usuniętymi z niej zdrajcami; niedostateczna walka z prowokatorami i agentami imperializmu, którzy usiłowali zahamować rewolucyjną działalność organizacji i rozbić Partię — takie są zasadnicze punkty krytycznej części rezolucji.

W drugiej części rezolucja stwierdza konieczność całkowitej reorganizacji Partii, skoncentrowania większej uwagi na podstawowych ośrodkach przemysłu, na wsi i na położeniu ludności tubylczej (indiańskiej), rezolucja wzywa do regularnej publikacji tygodniowego organu Partii („Głos Meksyku") i wznowienia wydawania czasopisma teroetycznego; ściślejszego związania egzekutywy Partii z masami i wszystkimi szczeblami organizacji; stosowania zasad krytyki i samokrytyki, wzmocnienia dyscypliny i akcji werbunkowej, przy zachowaniu odpowiedniej selekcji kandydatów. Specjalny nacisk kładzie rezolucja na konieczność intensywnej kampanii wychowawczej i pogłębienia świadomości politycznej członków.

Siły postępu jednoczą się

Partia znajduje się w przededniu wielkich wydarzeń w życiu Meksyku. Jednym z najpilniejszych zadań, które stoją przed masami meksykańskimi, jest organizacja nowej potężnej Federacji Chłopskiej i Robotniczej, która ma zjednoczyć rozbity dotychczas ruch związkowy i stać się jednym z filarów Federacji Robotników Ameryki Łacińskiej CTAL (której zniszczenie jest najbardziej upragnionym dążeniem American Fedaration of Labour i imperializmu amerykańskiego), jako też Światowej Federacji Związków Zawodowych. Lombardo Toledano, przewodniczący CTAL i wiceprzewodniczący Światowej Federacji, jak również związane z nim zdrowe elementy ruchu robotniczego Meksyku stanowią awangardę tej kampanii, której realizacja stanowi jeden z ważnych punktów, dyskutowanych przez Plenum Partii.

Zjednoczenie ruchu robotniczego i organizacja w Meksyku Amerykańskiej Konferencji w obronie Pokoju i Demokracji, która posuwa się naprzód (mimo otwartych ataków przeciwko jej organizatorom, z Lombardo Toledano, Lazaro Cardenas, byłym prezydentem Meksyku i Juan Marinello, przewodniczącym Socjalistycznej Partii Ludowej Kuby na czele — ze strony rządowych kół amerykańskich, m. in. ze strony ambasady USA w Meksyku) — to temat oddzielnych postanowień Plenum, które uznało je za jak najbardziej naglące i pożądane. W realizacji tych zadań Partia współpracuje z Lombardo Toledano i elementami, z nim związanymi, z którymi łączą Partię, zgodnie z oświadczeniem Dionisio Encina, stosunki „jak najbardziej serdeczne".

POŻEGNANIE MIN. TAGAROFF'A



W lokalu Tow. Przyjaźni Polsko - Bułgarskiej odbyło się pożegnanie min. Tagaroff'a, posła rządu Ludowej Republiki Bułgarskiej, który powraca do Sofii. Na zdjęciu min. Tagaroff wygłasza przemówienie pożegnalne.

Szkoły rolnicze kuźnią socjalizmu

„Nauka w szkołach rolniczych nie może być obojętna na zmiany, jakie zachodzą w życiu społecznym i politycznym naszego kraju i dlatego musiała być zreorganizowana i przystosowana do potrzeb socjalistycznej gospodarki. Szkoły rolnicze powinny się stać kuźnią socjalizmu, a każdy uczeń szkoły rolniczej aktywnym bojownikiem i budowniczym nowej, sprawiedliwej struktury społecznej".

W ten sposób określił minister Rolnictwa i Reform Rolnych Jan Dąb-Kocioł, cele szkolnictwa rolniczego na ogólnopolskim zjeździe naczelników oświaty rolniczej, który odbył się w dniu 9 stycznia w Warszawie. Zjazd miał na celu ocenę prac oświaty rolniczej w roku 1948 i opracowanie planów szkolenia na rok bieżący. W obradach wzięli również udział przedstawiciele Związku Młodzieży Polskiej i Powszechnej Organizacji „Służba Polsce".

Prace Ministerstwa Rolnictwa w roku ubiegłym miały przede wszystkim na celu przygotowanie kadr wychowawców i wykładowców dla szkół rolniczych. Zorganizowano szeroką akcję przeszkalania nauczycieli, instruktorów i dyrektorów szkół rolniczych, w wyniku której przeszkolono 1.700 osób.

Dużą rolę przywiązywało Ministerstwo Rolnictwa w roku ubiegłym do powszechnej oświaty rolniczej. Dzięki usprawnieniu pracy ośrodków szkoleniowych, ilość uczącej się młodzieży wiejskiej w ramach powszechnej oświaty rolniczej wzrosła do 450.000. Szereg zdolnych uczniów ze szkół Przysposobienia Rolniczego otrzymał stypendia, które umożliwiły im przejście do szkół wyższego stopnia. Do szkół średnich przystosowanych według specjalności branżowych, uczęszczało w roku ubiegłym 25.000 osób, a do liceów rolniczych 11.000 osób.

Na książki, pomoce naukowe i czasopisma dla oświaty rolniczej, wyasygnowało Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ok. 70.5 miliona zł, a na zagospodarowanie ośrodków szkolnych wydatkowano 160 miln. zł. W roku ubiegłym Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych rozdzieliło pomiędzy najbardziej potrzebujące szkoły rolnicze 200 aparatów radiowych oraz 50 fortepianów pomiędzy świetlice szkół rolniczych. W ośrodkach szkolnych Przysposobienia Rolniczego i w świetlicach założono 5.285 bibliotek, które zaopatrzono w 230.850 książek.

Na rok 1949 w programach nauczania uwzględnione zostały obok zagadnień ściśle rolniczych również zagadnienia społeczno - polityczne, zagadnienia przebudowy ustroju rolnego i związanej z tym walki klasowej na wsi.

Obejmując szerokie rzesze młodzieży, powszechne szkolnictwo rolnicze będzie przygotowywało młodzież wiejską do przejścia na doskonalsze formy gospodarowania. Licea rolnicze szkolić zaś będą nowe kadry fachowców rolnych, którzy wezmą czynny udział w pracach spółdzielni, ośrodków maszynowych, związków branżowych itd. Ta młodzież będzie jednocześnie światłym elementem, który podniesie ogólny poziom życia na wsi polskiej.

W szkolnictwie powszechnym na rok bieżący wytypowano 8.200 ośrodków szkoleniowych, w których uczyć się będzie cała młodzież wiejska pracująca na roli. Działalność Powszechnej Oświaty Rolniczej uzgodniona została z Ministerstwem Oświaty, przez co zapewniono starszym uczniom szkół Przysposobienia Rolniczego ukończenie szkoły podstawowej.

Szkolnictwo licealne poprowadzi w roku bieżącym do końca rozpoczętą akcję specjalizacji tych szkół. Liczba uczniów liceów rolniczych podniesie się według planu Ministerstwa Rolnictwa do 16.000 osób, przy czym w każdym województwie założona będzie przynajmniej jedna szkoła mechaniczna i rachunkowości. Uczniowie tych szkół będą pracowali z czasem w ośrodkach maszynowych i w spółdzielczości.

Wszystkie ośrodki szkoleniowe w roku bieżącym będą całkowicie zagospodarowane, zmechanizowane i zelektryfikowane. Na ten cel Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło ok. 246 mil. zł. Na rozbudowę szkół rolniczych przeznaczono 184 miln. zł, a na zaopatrzenie ich w pomoce naukowe i wszelki sprzęt szkolny — 114 miln. zł. W roku bieżącym 10.000 uczniów szkół rolniczych otrzyma stypendia w wysokości 3.000 zł miesięcznie.

Obchody mickiewiczowskie w całym kraju

Z całego kraju nadchodzą wiadomości o obchodach 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. Komitety mickiewiczowskie powstają zarówno w miastach wojewódzkich, jak i powiatach i gminach. Program obchodów obejmuje uroczyste akademie, odczyty o życiu i twórczości wieszcza, imprezy artystyczne itd.

Pomorski komitet mickiewiczowski zorganizował w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego, konkurs dla młodzieży szkolnej na najlepszą pracę o Mickiewiczu, jako o poecie - społeczniku. Projektowane jest również ogłoszenie konkursu dla świetlic młodzieżowych i fabrycznych na urządzenie najlepszej akademii.

Komitet wrocławski organizuje odczyty oraz imprezy artystyczne w najbardziej oddalonych miastach i wsiach Dolnego Śląska.

Komitet lubelski organizuje akademie i pogadanki we wszystkich zakładach pracy.

W Zielonej Górze odbyła się akademia, której program wypełniły recytacje oraz inscenizacje fragmentów z utworów Mickiewicza, wykonanych przez uczniów miejscowych szkół.

Komitety mickiewiczowskie o szerokim planie pracy powstały w Koszalinie i Gorzowie.

Również z gromad wiejskich napływają sprawozdania z obchodów, w których biorą udział liczne rzesze miejscowych chłopów.

Kronika kulturalna

W świetlicach hutniczych

Akcja czytelnictwa prowadzona za pomocą świetlic na terenie CZPH dała pozytywne wyniki.

Rozwój czytelnictwa w przemyśle hutniczym najlepiej ilustrują dane dotyczące pierwszego półrocza ub. r. w porównaniu z rokiem 1945.

Ilość bibliotek w grudniu 1945 r. wynosiła 15, a z końcem pierwszego półrocza 1949 roku — 71.

Ilość tomów w 1945 roku wynosiła 165.095 a w 1948 r. 237.926.

Jednocześnie z zagadnieniem czytelnictwa na pierwszy plan obowiązków świetlicy wysuwa się problem analfabetyzmu, którego likwidacja prowadzona jest bardzo konsekwentnie.

Biblioteka uniwersytecka w Pradze

Jedną z największych nie tylko w Czechosłowacji, ale i na świecie jest biblioteka uniwersytecka w Pradze. Biblioteka ta obejmuje około półtora miliona tomów.

Wartość rękopisów będących w posiadaniu biblioteki oblicza się na przeszło 125 milionów przedwojennych koron czeskich. Są to prawdziwe skarby książkowe pilnie strzeżone i przechowywane w ogniotrwałych skarbnicach.

1390 bibliotek na Pomorzu

16 bm. odbędzie się na terenach wojew. pomorskiego otwarcie 90 bibliotek gminnych i 1300 punktów bibliotecznych (w każdym rejonie szkolnym) ufundowanych przez państwo.

Amatorska opera

W Dniepropetrowskim Pałacu Kultury im. Iljicza zorganizowano amatorską operę zakładową. Zespół w którego skład wchodzą grupy baletowe, aktorskie oraz orkiestra symfoniczna, wystawił operę „Zaporożec nad Dunajem".

Role główne wykonali pracownicy oddziału hutniczego zakładów im. Pietrowskiego.

Orkiestra symfoniczna R. C. przyjeżdża do Polski

W połowie lutego przybywa do Polski wieloosobowy zespół orkiestry symfonicznej radia czechosłowackiego, który da koncerty w Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Warszawie oraz kilka bezpłatnych koncertów w zakładach pracy.

Orkiestrą symfoniczną dyrygować będą Karel Ancerl i Alois Klima, solistą zaś jest pianistka Vera Repkova.

Koncerty dla świata pracy

Filharmonia Miejska w Łodzi zorganizowała stały cykl koncertów przeznaczonych dla świata pracy.

Aby wprowadzić słuchaczy w literaturę symfoniczną i wytworzyć wśród szerokich mas zamiłowanie do słuchania muzyki, opracowuje się programy w sposób dostępny bez obniżenia poziomu artystycznego.

Na program pierwszego koncertu z tego cyklu, który odbędzie się w dniu 14 stycznia pod dyrekcją Włodzimierza Orlickiego złożą się utwory Griega, Mozarta i Wasilenki.

Na ekranach Moskwy

Na ekranach Moskwy pojawił się nowy kolorowy film artystyczny pt. „Miczurin" osnuty na tle życia i działalności wielkiego uczonego radzieckiego, kontynuatora prac Darwina oraz badacza i reformatora przyrody, Iwana Miczurina.

Film jest niezwykle ciekawym przyczynkiem do niedawnych dyskusji w ZSRR na temat nauk biologicznych. Ostrze filmu wymierzone jest przeciwko reakcyjnym teoriom uczonych burżuazyjnych oraz przeciwko reakcji klerykalnej.

192 świetlice wiejskie

Do upowszechnienia kultury na wsi potrzebna jest dostateczna ilość postawionych na odpowiednim poziomie świetlic wiejskich.

Na początku 1948 roku zorganizowanych było zaledwie 28 świetlic. Na zaplanowane przez Zw. S. Ch. do utworzenia 130 świetlic, powstało ich znacznie więcej bo — 192.

Przy remontach świetlic wiejskich pomagały zespoły robotnicze m. in. huta „Kościuszko" wyremontowała całkowicie jedną świetlicę w pow. kluczborskim a huta „Pokój" w pow. bielskim.

Na rok bieżący Inspektorat Kulturalno - Oświatowy ZSCh projektuje daleko idące plany wzmożenia ruchu świetlicowego na wsi, budowy nowych świetlic oraz ich wyposażenia.

Zmotoryzowana biblioteka

W tych dniach oddany został do użytku społeczeństwa praskiego pierwszy w Czechosłowacji „Biblicbus" czyli specjalny autobus - biblioteka zawierający około 2500 tomów dzieł z różnych dziedzin: Autobus ten kursować będzie po najbardziej odległych dzielnicach Pragi i wypożyczać książki zainteresowanym.

Detaliczna sieć handlowa w roku 1949

Plan na rok 1949 przewiduje poważny wzrost masy towarowej, która rzucona zostanie na rynek. Wzrost ten w stosunku do roku 1948 wyraża się cyfrą 18 proc.

Dla pełniejszego obrazu planowanej organizacji wewnętrznego obrotu towarowego można podać, że ilość placówek hurtu uspołecznionego wzrośnie o 40 proc., detalu zaś uspołecznionego — o 36 proc. Przewiduje się, że ilość sklepów państwowych wzrośnie o 36 proc., dochodząc do cyfry 3.800 (z tego ok. 2.000 przypadnie na PCH), a sklepów spółdzielczych o 18 proc. — dochodząc do 33 tys. jednostek.

Należy przy tym podkreślić, że sieć Powszechnych Domów Towarowych wzrośnie o 12 jednostek, dochodząc do cyfry 89.

Znaczny wzrost masy towarowej łączy się więc bardzo silnie z zagadnieniem rozbudowy i zagadnieniem sprawnej organizacji sieci rozprowadzającej zarówno w hurcie jak i w detalu.

Precz z biurokracją

Rozwój sieci rozprowadzającej powinien iść po linii racjonalizacji i technicznego unowocześnienia obrotu towarowego, powinien zagwarantować szybkie, dobre i tanie zaopatrzenie i obsługę mas pracujących.

Nie ulega wątpliwości, że poważną rolę na odcinku tak pojętego zaopatrzenia ludności ma do spełnienia i przedsiębiorczość prywatna.

Udział procentowy przedsiębiorstw sektora prywatnego w sieci detalicznej jest duży. W latach 1946 — 1948 nastąpił w liczbach bezwzględnych wzrost prywatnej sieci detalicznej. Ale udział procentowy tej sieci spadał łagodnie i wynosił w 1946 roku 89 proc. stanu ogólnego, w 1947 r. — 85 proc., w roku 1948 — 82 proc., a w r. 1949 wyniesie prawdopodobnie około 71 proc.

Spadek ten pozostawał w związku z szybkim wzrostem uspołecznionej sieci handlowej.

I stan zatrudnienia w prywatnej sieci detalicznej, przewidywany na rok 1949, a obliczony na 61 proc. ogólnego stanu zatrudnienia w handlu detalicznym w skali krajowej, świadczy o roli jaką odegrać ma sektor prywatny w rozdziale masy towarowej.

Jakimi kanałami przewiduje plan obrotu towarowego rozprowadzenie niektórych artykułów — zobrazuje kilka przykładów.

Tak więc, jeżeli chodzi o Centralę Tekstylną — to 60 proc. masy towarowej, którą przeznacza ona na rynek konsumcyjny (reszta idzie na zaopatrzenie bezpośrednie) — 16 proc. rozprowadzi państwowy handel detaliczny, 25 proc. spółdzielczy, a 19 proc. prywatny.

Państwowa Centrala Handlowa przeznacza do zbytu bezpośredniego 3 proc. masy towarowej. W pozostałych 97 proc. udział sieci państwowej wynosi 32 proc., sieci spółdzielczej — 0,7 proc., sieci prywatnej — 64,3 proc.

Charakterystyczne są cyfry z branży fermentacyjnej.

Na zaopatrzenie bezpośrednie idzie tu 4,5 proc. artykułów przeznaczonych do zbytu. Resztę — w 4,5 proc. rozprowadzi sektor państwowy, w 17 proc. spółdzielczy, a w 74 proc. prywatny.

Są, rzecz prosta, i branże, w których sieć prywatna partycypuje w stosunkowo nikłym stopniu, a należą do nich takie, które bądź nigdy nie miały specjalnie rozwiniętego detalu, bądź rozprowadzają artykuły przeznaczone w przeważającej części na zaopatrzenie bezpośrednie, albo też mają do czynienia z towarami sprowadzanymi głównie z zagranicy.

Typowym tego przykładem są produkty naftowe, których duży procent przeznaczony jest na cele trakcyjne i produkcyjne. W dziedzinie tej na zaopatrzenie bezpośrednie idzie 75 proc. masy towarowej, a w zbycie pozostałej części przeznaczonej na rynek konsumcyjny przeważający jest udział aparatu państwowego (sieć państwowa 22 proc., spółdzielcza — 2 proc., prywatna — 1 proc.).

Tak przedstawia się pokrótce plan sieci detalicznej w r. 1949, obejmującej m. in. i przedsiębiorczość prywatną.

Mając na uwadze ten stan rzeczy(w exposé rządowym wypowiedzianym na sesji sejmowej dn. 10 bm. — tow. Premier Cyrankiewicz stwierdził m. in.:

„Wersje o likwidacji handlu prywatnego rozsiewane przez wroga zmierzają jedynie do zakłócenia obrotu towarowego.

Handel prywatny ma w naszych warunkach do spełnienia określone funkcje gospodarcze w dystrybucji towarów.

Prywatny handel detaliczny, który funkcje swe wykonuje sumiennie i uczciwie wobec konsumentów i wypełnia swe zobowiązania wobec Skarbu może liczyć na normalną egzystencję".

Jak z tego wynika bezpodstawne są obawy niektórych przedstawicieli kół kupiectwa detalicznego ulegających szeptanej propagandzie szerzonej przez wrogie elementy na temat rzekomej likwidacji prywatnej handlowej sieci detalicznej.

J. B.

Wzrosły realne płace pracowników przemysłu papierniczego

Nowa umowa zbiorowa, zawarta z dniem 1 stycznia 1949 r. w polskim przemyśle papierniczym ,przyczyni się do znacznej podwyżki płac pracowników, zatrudnionych w tej ważnej gałęzi wytwórczej. Realna podwyżka ich płac sięgać będzie przeciętnie wysokości 28 proc., a w niektórych wypadkach nawet 50 proc.

Robotnicy pracujący na dniówkę w najwyższej kategorii płac otrzymywali dotychczas za godzinę pracy zł. 14. Obecnie, po wliczeniu ekwiwalentów, wynagrodzenie ich wynosić będzie zł. 42,50 za godzinę pracy. Najwyższe wynagrodzenie będzie wynosić obecnie zł. 74,50 za godzinę pracy (przed 1. I. 49 — wynosiła 22.40 zł. za godzinę).

Normy dzienne równe dla wszystkich fabryk obliczone zostały na podstawie prac, wykonywanych dotychczas przez przeciętnego robotnika.

Największa grupa robotników i pracowników otrzymywać będzie wynagrodzenie na zasadach tzw. dniówki z premią. Już przy wykonaniu 100 procent normy pracownicy tacy otrzymywać będą 15 proc. premii.

Tabela premiowania przewiduje jednakowe premiowanie pracowników fizycznych, jak i umysłowych, z tym tylko zastrzeżeniem, że pracownicy produkcyjni otrzymują premie w wysokości 100 proc. przewidzianych tabelą przy odpowiednim przekroczeniu norm, po odrzuceniu braków, a pracownicy instytucji nadzorujących (kierownictwa fabryk wyodrębnionych i CZPP) 80 proc. stawek procentowych, przewidzianych tabelą premiowania również po potrąceniu braków. Przewidziane premiowanie za produkcję po potrąceniu braków przyczyni się do podwyższenia jakości produkowanych towarów i znacznego zmniejszenia odsetka braków.

Z innowacji jakie wprowadza nowy układ zbiorowy wymienić należy m. in. urlopy okolicznościowe.

Tartak Andrychów pierwszy we współzawodnictwie

Tartaki L. P. okręgu krakowskiego już w 1947 r. podjęły współzawodnictwo pracy. Komisja, złożona z przedstawicieli Związku Zaw., Dyrekcji, kierowników Tartaków i Rad Zakładowych, przyznała pierwsze miejsce we współzawodnictwie tartakowi w Andrychowie.

Tartak w Andrychowie wykonał plan produkcji w 161 proc., przecierając 32.000 m sześć. na 2.52 m sześć., a wydajność surowca na 68 proc. przy zmniejszeniu zużycia robotniko-godzin z 13 na 8.7, tj. o 33 proc. Na czoło współzawodniczących robotników wysunęli się: A. Bryza, F. Curzydło, J. Liczek, P. Bąkowski, F. Walusiak, K. Richter, S. Kierpeć i F. Sordel.

Wiadomości gospodarcze

Energetyka śląska zwiększyła dostawy energii dla przemysłu

Elektrownie podległe Zjednoczeniu Energetycznemu Okręgu Górnośląskiego pracowały w ostatnich miesiącach ub. r. przy pełnym obciążeniu, osiągając wspaniałe rezultaty w walce o produkcję.

W listopadzie i grudniu 1948 r. elektrownie górnośląskie dostarczyły na potrzeby przemysłu o 15 — 18 proc. więcej energii aniżeli w tym samym okresie 1947 r.

Przemysł spożywczy w ub. miesiącu

Państwowy przemysł spożywczy wykonał plan produkcji za grudzień ub. r. ze znaczną nadwyżką.

W produkcji zasadniczych artykułów osiągnięto następujące wyniki: przemysł cukierniczy wykonał plan w 123,5 proc. przemysł drożdżowy — w 147,6 proc. przemysł olejarski — w 111 proc. i przemysł kawowy — 74,4 proc.

Niewykonanie planu w przemyśle kawowym spowodowane zostało słabymi zbiorami suszu cykorii.

Osiągnięcia Urzędu Pełnomocnika do Spraw Gospodarki Torfem

W ramach prac Urzędu Pełnomocnika do Spraw Gospodarki Torfem w IV kwartale 1948 r. zostały przeanalizowane i wprowadzone obecnie w stadium realizacji następujące prace: rozpracowanie wielkich terenów torfowych „Krowie Bagno" w lubelskim na płaszczyźnie stworzenia kombinatu energetycznego, rozpracowanie jeszcze większych terenów torfowych „Wizna" w woj. białostockim w kierunku energetyczno-gazowniczym.

Nowe zadania Giełd Zbożowo-Towarowych

Obecnie trwają prace nad nowym statutem Giełd Zbożowo-Towarowych.

Giełda Zbożowo-Towarowa stać się ma instytucją normatywną ,której zadaniem będzie: opracowywanie norm jakościowych towarów, norm wymiany towarowej, rejestrowania obrotu towarowego, prowadzenie statystyki towarowej, badanie koniunktury dla poszczególnych towarów, analiza kalkulacji poszczególnych towarów oraz prowadzenie prac o charakterze społeczno-wychowawczym.

Nadwyżka produkcyjna fabryki „Zofiówka"

Państwowa Fabryka Porcelany Elektrotechnicznej „Zofiówka" wyprodukowała do dnia 31 grudnia 1948 r. poza planem nadwyżkę ,wynoszącą 161 ton porcelany, co stanowi 6-tygodniową produkcję fabryki.

Fabryka produkuje izolatory również na eksport do Holandii, Szwajcarii i Jugosławii. Zainteresowanie produkcją fabryki wykazują również ZSRR, Anglia, Szwecja, Belgia i in.

Poważnym osiągnięciem fabryki jest zmniejszenie w ciągu roku 1948 ilości produktów wybrakowanych z 20 proc. na 9,6 proc. — przy równoczesnym znacznym wzroście całej produkcji.

Remonty traktorów w okręgu poznańskim

W okręgu poznańskim pracownicy rejonowych warsztatów TOR-u w Chodzieży, Mogilnie, Jarocinie i Ostrowie wyremontowali dodatkowo 4 traktory, 9 młocarni, 4 lokomobile i 5 sieczkarni. W innych warsztatach TOR-u na terenie ok. poznańskiego przeprowadzono remonty maszyn rolniczych poza godzinami pracy, w celu przygotowania jak największej ilości maszyn do wiosennej akcji siewnej. W warsztatach rejonowych np. naprawy maszyn rolniczych przeprowadzono podczas 396 godzin nadliczbowych, a w Grodzisku od 10 grudnia 1948 r. przeprowadza się już remonty maszyn przewidzianych na rok bieżący. W Pakości (okręg poznański, wyremontowano ponad plan 2 lokomobile i 3 traktory.

Kursy szkoleniowe KCZZ

Dnia 10 stycznia br. w Centralnej Szkole Związków Zawodowych w Łodzi rozpoczął się dwumiesięczny kurs dla instruktorów świetlicowych, instruktorów prac artystycznych i referentów świetlicowych przy Zarządach Głównych, okręgach i oddziałach zw. zawodowych.

Jednocześnie w wojewódzkiej Szkole Związków Zawodowych w Krakowie rozpoczął się kurs dla bibliotekarzy i instruktorów czytelnictwa zw. zawod. Ponadto w warszawskiej wojewódzkiej szkole zw. zawodowych rozpoczął się dnia 10 stycznia br. kurs dla referentów współzawodnictwa pracy przy zarządach głównych związków zawodowych.

Nauka, wyżywienie i internat na kursach są całkowicie bezpłatne.

Obrady pracowników sądowych w Łodzi

W Łodzi obradowało rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich z udziałem przedstawicieli prezydiów Zarządów Okręgowych z całej Polski.

Obradom przewodniczył prezes Związku, prok. Jackiewicz. Referat o znaczeniu Kongresu PZPR wygłosił prok. Kryński. Referat organizacyjny — sekretarz generalny Związku, prok. Jankowski. Mówcy podkreślili rosnący stale wzrost świadomości i aktywności członków Związku.

Uczestnicy Plenarnego Posiedzenia uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się w zaostrzającej się walce klasowej, czujnie strzec interesów mas pracujących i tępić bezwzględnie wszelkie przejawy wrogiej działalności wobec ustroju i Państwa Polski Ludowej.

Kobiecy Zarząd ZSCh

Złożony wyłącznie z kobiet zarząd gminny ZSCh w Pławnie pow. radomszczański, gdzie wójtem jest również kobieta Krystyna Wielochowa, rozpoczął już swoją działalność.

Nowy zarząd planuje w br. budowę przedszkola i magazynu dla tamtejszej spółdzielni wiejskiej. Zarząd zorganizował już w gminie Koło Gospodyń Wiejskich i założył bibliotekę w miejscowej świetlicy. Ponadto w Pławnie z inicjatywy zarządu gminnego ZSCh czynny jest kurs szycia i kroju.

Energiczna działalność nowego zarządu znajduje pełne poparcie miejscowej ludności.

Górnicy chłopom

Górnicy kopalni „Mieszko" zobowiązali się roztoczyć opiekę nad jedną z najbiedniejszych wsi powiatu wałbrzyskiego — Unisławem Śląskim. Postanowili oni wyremontować świetlice, w której zespoły świetlicowe kopalni urządzać będą występy.

Uchwalono również przeprowadzić remont narzędzi rolniczych dla najbiedniejszych chłopów tej wsi.

Ruchomy ambulans wyjedzie w Lubelskie

Koło Medyków przy Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wystąpiło z inicjatywą niesienia pomocy lekarskiej ludności wiejskiej, zamieszkałej w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Lublina. Projekt przewiduje odwiedzanie wsi przez młodych medyków ruchomym ambulansem z obsadą lekarza, asystenta, stomatologa i dwóch studentów - sanitariuszy.

Lekarze duńscy w Lublinie

W lubelskim okręgowym oddziale PCK gościli przedstawiciele Duńskiego Czerwonego Krzyża: przewodniczący akcji szczepień przeciwgruźliczych dr Moller i dr Tolderlund, dyrektor Duńskiego Instytutu Serologicznego.

W czasie swego pobytu lekarze duńscy omówili plan pracy samochodowych ekip Duńskiego Czerwonego Krzyża w woj. lubelskim.

Rok polsko-czechosłowackiej współpracy normalizacyjnej

Niedawno minął rok od chwili ukonstytuowania się polsko-czechosłowackiego komitetu normalizacyjnego. Zadaniem komitetu jest opracowywanie wspólnych dla obu krajów, norm technicznych.

W wyniku rocznej pracy komitetu ustalono 84 wspólne normy i częściowo uzgodniono 72 normy. Poza tym 72 projekty norm są w opracowaniu. Zakwalifikowano do uzgodnienia 70 projektów. W r. ub. przewodnictwo komitetu spoczywało w rękach polskich. W r. 1949 przewodniczyć obradom będą delegaci czechosłowaccy.

Obrady plenum Zarządu Gł. Pracowników Skarbowych

Dnia 13 bm. w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu rozpoczęły się trzydniowe obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych. W obradach wzięli udział wiceminister Pracy i Opieki Społecznej Giebartowski, wiceminister Skarbu — Kościński, sekretarz KCZZ — Gebert, przedstawiciele Administracji Skarbowej, pracowników bankowych oraz Ubezpieczeń Społecznych.

Obrady zagaił przewodniczący Zarządu Głównego Związku Szwedowski, a następnie obszerny referat sprawozdawczy z Kongresu PZPR złożył sekretarz KCZZ Bolesław Gebert.

W szerokiej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, uczestnicy obrad podkreślili, że zjednoczenie przyśpieszy rozbudowę gospodarczą kraju, co podniesie dobrobyt szerokich mas pracowniczych.

W dalszym ciągu obrad omówiono przygotowania do połączenia Związku Zaw. Pracowników Skarbowych ze Związkiem Zaw. Pracowników Bankowych i częścią Związku Zaw. Pracowników Instytucji Ubezpieczeń. Obrady trwają.

Chłopi oczyszczają spółdzielczość wiejską

W związku z wykrytymi nadużyciami gospodarczymi w spółdzielniach wiejskich, Chłopska Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" rozpoczęła akcję oczyszczania spółdzielni gminnych z elementów szkodliwych.

Przeprowadzono lustrację w 78 spośród 275 spółdzielni, istniejących w woj. katowickim i w 5, z ilości 22, powiatowych związkach. W spółdzielniach tych i związkach stwierdzono wiele szkód, powstałych przez nadużycia, nieoszczędną gospodarkę i marnotrawstwo produkcji.

W wyniku prac poszczególnych lotnych komisji kontrolnych, które działały przy współudziale czynnika społecznego i politycznego usunięto wszystkie osoby winne nadużyć. Wiele spraw skierowano do prokuratury i do Komisji Specjalnej.

Robotnicy rolni na kierowniczych stanowiskach

W gospodarstwach P.N.Z. Okręgu Wrocławskiego robotnicy rolni po ukończeniu kursu dla administratorów i rządców w ośrodku szkoleniowym w Sobieszowie, objęli kierownicze stanowiska.

3-ej najlepsi absolwenci kursu zajęli stanowiska administratorów: Pietrzak — w zespole Pawłowice Wielkie pow. Trzebnica, Kłysak — w zespole Witoszyce pow. Góra Śląska, Serwicki — w zespole Kaszyce Milickie pow. Milicz. 16 absolwentów kursu zostało rządcami na folwarkach, 39 poszło na praktykę, po wiosennej akcji siewnej bież. roku zajmą stanowiska rządców, administratorów i magazynierów.

Masowy udział kolejarzy D. Śląska we współzawodnictwie pracy

W akcji współzawodnictwa pracy w DOKP — Wrocław, koordynowanej przez koła PZPR, i związki zawodowe, bierze obecnie udział ponad 38 tys. kolejarzy, co stanowi 67 proc. ogólnej liczby pracowników dolnośląskiej dyrekcji P.K.P.

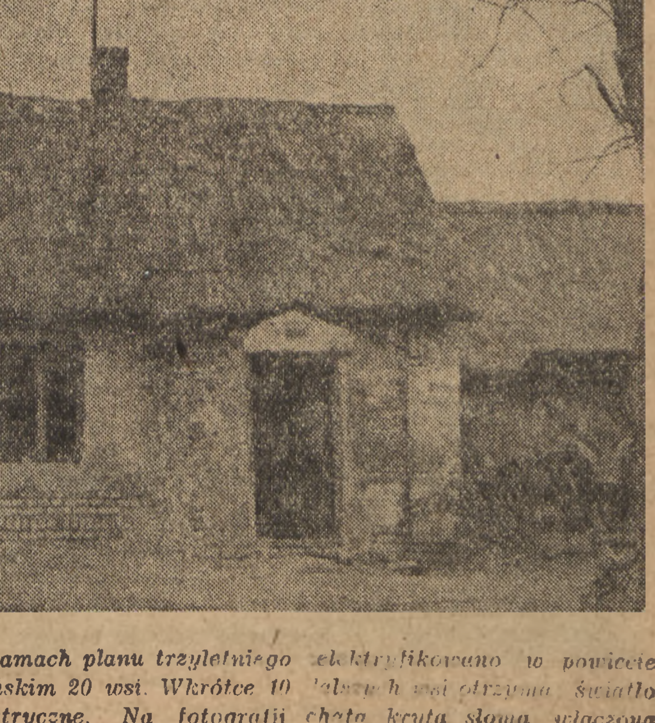
Oprócz okręgowego komitetu na Dolnym Śląsku czynnych jest 47 terenowych komitetów współzawodnictwa pracy, które oceniają wyniki poszczególnych służb i zespołów warsztatów kolejowych. Stałymi łącznikami, z komitetami, są t. zw. „trójki", złożone z przodowników pracy, sprawujących opiekę ideologiczną i techniczną nad poszczególnymi grupami robotniczymi.

W okręgu wrocławskim utworzono dotychczas 281 „trójek", w służbie ruchu, drogowej i elektrotechnicznej — Organizowane co tydzień przez „trójki robocze", narady produkcyjne mają za zadanie m. in. ocenę wynalazczości robotników kolejowych.

W okresie ostatnich 2 miesięcy komitety współzawodnictwa pracy wyróżniły 114 wybitnych przodowników. Spośród nich: Dąbrowski Kazimierz, monter z Marciszowa, przy odbudowie urządzeń bezpieczeństwa ruchu pociągów wykonał 200 proc. normy; Kubiak Władysław i Żbik Stanisław — robotnicy warsztatów wrocławskich, przy zastosowaniu własnych pomysłów uruchomili dźwig kolejowy, uzyskując po 155 proc. normy; Krakowiak Julian — murarz — wykonał 151 proc. normy przy budowie sklepień paleniskowych w parowozach.

Niezależnie od zwiększonych zarobków przodownicy ci otrzymali premie pieniężne.

ELEKTRYFIKACJA WSI



W ramach planu trzyletniego elektryfikowano w powiecie błońskim 20 wsi. Wkrótce 10 dalszych wsi otrzyma światło elektryczne. Na fotografii chata kryta słomą włączona do sieci elektrycznej i radiofonicznej.

Wieś gdańska zapoznaje się z życiem ZSRR

W ostatnim kwartale ubiegłego roku Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdańsku zorganizowało na wsi gdańskiej akcję popularyzacji osiągnięć i życia w Związku Radzieckim.

Urządzono 150 odczytów we wszystkich gminach województwa. Wzięło w nich udział 200 tys. słuchaczy. Ponadto urządzono 124 wieczory świetlicowe. Ilość uczestników oblicza się na 250 tys. osób.

Nagrody za usprawnienie pracy

Akcja wynalazczości i tzw. małej racjonalizacji przybiera wśród pracowników zakładów przemysłowych H. Cegielskiego coraz szerszy zasięg. Ostatnio kilku pracowników otrzymało nagrody za swe pomysły w zakresie usprawnienia pracy. Przodownik tapicerski Stefan Nowodworski za oszczędne wykrawanie i wyściełanie linoleum wagonów osobowych otrzymał nagrodę w wysokości 65.000 zł. Za usprawnienie dokonane przy zakładaniu instalacji elektrycznych wyróżniono nagrodą w wysokości 21.000 zł mistrza montażu fabryki wagonów A. Kaizera oraz mistrza wydziału energetycznego St. Szczepaniaka.

Po 15 tys. zł otrzymali Jan Narożny, Roman Lis i J. Lemański, którzy przebudowali samochód „ZIS" na samochód o napędzie gazodrzewnym.

Z kraju

Nowi instruktorzy budownictwa wiejskiego

W Poznaniu uruchomiony został kurs dla kandydatów na instruktorów budownictwa wiejskiego. W kursie uczestniczy ok. 30 słuchaczy, rekrutujących się spośród drobno i średniorolnych chłopów z całej Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej.

„Dom Turysty" w Wiśle

W Wiśle wybudowany zostanie kosztem 7 milionów złotych „Dom Turysty". Nowa budowla przeznaczona zostanie przede wszystkim dla licznych rzesz wczasowiczów, zjeżdżających rok rocznie do Wisły, głównie z części przemysłowej Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Internat dla uczniów SPP

Dąbrowskie Zjednoczenie Hutnicze kosztem 20 milionów złotych odbudowało 2 internaty przy hucie „Zawiercie" i hucie „Zabrze" w których umieszczono 220 uczniów Szkół Przysposobienia Przemysłowego.

Obecnie przeprowadza się ostatnie remontowe roboty przy odbudowie internatu przy hucie „Bankowej". Zostanie on oddany do użytku 25. 1. br. Znajdzie tu wygodne pomieszczenie 200 chłopców.

Chłopi wybudowali nowy przystanek kolejowy

W gromadzie Zarzecze, na linii Rzeszów — Jasło uruchomiony został nowy przystanek kolejowy. Przystanek wraz z nasypem peronowym zbudowali chłopi z gromad: Zarzecze, Siedliska, Babica i Lutoryż.

Przodownicy pracy Państwowych Gospodarstw Rolnych

We współzawodnictwie pracy w państwowych gospodarstwach rolnych woj. łódzkiego wyróżniło się w 1948 r. 100 przodowników pracy.

Przed pierwszą wypłatą w stoczni „Zacisze"

(Korespondencja własna z Wrocławia)

Stocznia „Zacisze" leży na krańcu Wrocławia, między rzędem smukłych, włoskich topól, a lśniącą taflą lodu na kanale.

Cały teren przy budynkach zajęty jest przez „pacjentów". Są to okaleczone, fantastycznie pogięte, wydobyte z dna Odry barki, holowniki i łamacze lodu. Najsmętniej wygląda olbrzymi holownik-transportowiec, który do stoczni przybył przepiłowany, w dwóch częściach. Jego brat bliźniak „Kondor" o mocy 450 KM już pływa, wyremontowany w ramach czynu przedkongresowego.

Pomimo zimna stocznia pracuje pełną parą. Pomiędzy rudymi, pokrytymi rdzą wrakami kręcą się zaaferowani robotnicy. Uwagę zwraca pięć angielskich łodzi desantowych, zakupionych z demobilu, które zostaną przerobione na mniejsze holowniki.

Plan roczny za rok 1948 wykonano już 27.XI 1948, wyciągając jeszcze do końca roku 8 proc., przy czym zużyto tylko 98.5 proc preliminowanych kredytów. Było to możliwe dzięki temu, że w ostatnich miesiącach usprawniono znacznie pracę, przechodząc zdecydowanie na gospodarkę planową, a zrywając z dotychczasową improwizacją.

Osiągnięcia i plany

Oprócz remontu „Kondora", trzech barek i prac poszczególnych działów robotnicy niewykwalifikowani — placowi przygotowali w ramach czynu przedkongresowego wszystkie jednostki do remontu zimowego.

Gdy mowa o osiągnięciach zeszłego roku, warto poznać historię dwóch pogłębiarek. Zaplanowano ukończenie ich remontu na 1 maja i 20 czerwca. W końcu marca Ministerstwo Komunikacji zażądało wykończenia obu do 20 kwietnia, bo potrzebne były do budowy śluzy w Brzegu Dolnym. Stocznia zlecenie wykonała, dodając jeszcze od siebie barkę do przewozu kamieni i gruzu, ale należy stwierdzić, że Ministerstwo Komunikacji zbyt późno daje polecenia i wytyczne; stocznia musi planować na własną rękę i w rezultacie stałe przesuwanie terminów szkodzi całokształtowi pracy.

Imponujące są plany na rok bieżący. Oprócz owych pięciu „angielek" zaplanowano odbudowę 9 holowników, 2 jednostek specjalnych, 1 pogłębiarki, 8 barek i 1 motorówki. Oprócz tego stanie nowa hala i świetlica.

Nowa umowa jest korzystna

Nowa umowa zbiorowa dotarła do stoczni dopiero w ogólnym zarysie. Stocznia „Zacisze" jest wzorowa dla wszysttkich stoczni śródlądowych. Wiele postulatów „Zacisza", wysuniętych przy układaniu umowy zostało wziętych pod uwagę. Np. sprawę dodatku dla zatrudnionych przy ciężkiej i brudnej robocie uwzględniono w 95 proc. Fakt ten jest przedmiotem dumy „stoczniowców".

Z niecierpliwością oczekują robotnicy pierwszej wypłaty. Tow. inż. Beyer uważa, iż nowe normy stanowią realną podstawę dla planu pracy, a właściwe zaszeregowanie jest wyraźnym zyskiem wykwalifikowanego robotnika bez straty dla niewykwalifikowanych.

4 stycznia odbyło się w tej sprawie zebranie informacyjne dla robotników.

Zapytany o nową umowę tow. **Bronisław Michoń**, jeden z pierwszych robotników stoczni, stolarz, twierdzi najpierw, że nie zna całej umowy, ale na podstawie tego, co wie, jest pewien, że stolarnia osiągnie 120 proc. nowych realnych norm.

Pełen optymizmu czeka na wyjaśnienie wysokości swoich zarobków, a przy okazji opowiada dzieje stoczni, mocno ze spolone z jego życiem. Przybył tu w r. 1946. Pierwszym jego mieszkaniem była budka ogrodowa na działkach. Dziś, dzięki Zw. Zaw., ma ładne trzypokojowe mieszkanie na Zalesiu, w willowej dzielnicy Wrocławia.

Bo pracuje na swoim...

Pierwszego dnia pracy kazano mu oprawić kilka łopat. Niestety nie mógł tego zrobić, bo... nie było czym. Przewałęsał ten dzień, jak sam mówi, a potem prosto z pracy udał się na Plac Grunwaldzki w owym czasie zwanym „Szaberplacem", gdzie za własne 400 zł kupił kilka najpotrzebniejszych narzędzi.

Dziś, chociaż w stolarni pracują już nowoczesne maszyny, Tow. Michoń poduczywszy się nieco ślusarki, sam zrobił potrzebne bardzo piłki „tarczowe" — okrągłe zębate koła, których nie można kupić, a dzięki nim oszczędza się masę czasu przy obrabianiu desek przeznaczonych na ściany.

W stoczni „Zacisze" zjednoczenie obu partii dało już zakładowi realną korzyść. Przy poprzedniej umowie na zaszeregowanie zużyto 35 dni, ściślej mówiąc popołudni od 4 do 8. Obecnie tę samą pracę wspólnie wykonano w ciągu 5 dni w serdecznej atmosferze prawdziwego zbliżenia. Stocznia liczy 343 pracowników, z tego ponad 180 osób czyli więcej niż 50 proc należy do PZPR.

Słuszna inicjatywa rady zakładowej

Stoczniowcy mają też swoje troski.

Z wczasów w ubiegłym roku nikt nie korzystał. Nie jasno przedstawia się też sprawa wczasów w najbliższej przyszłości, chociaż są chętni na wyjazd. Ktoś tu zawinił po prostu brakiem troski o zdrowie robotnika.

Do bardzo ciekawych należą dwie ostatnie uchwały Rady Zakładowej. Pierwsza mówi o nawiązaniu kontaktu z sąsiednimi fabrykami celem udzielania wzajemnej pomocy przy wypożyczaniu sprzętu, na wypadek pożaru, przy organizowaniu wspólnych imprez itd.

Druga jest inicjatywą fachowców: kowali, ślusarzy i spawaczy, pragnących zaopiekować się ośrodkami maszynowymi wsi podwrocławskiej. Na prace te przeznaczają oni niedziele.

MAJA SZULECKA

Nowe szkoły zawodowe 34 mil. zł na pomoce naukowe

Plan pracy Wydziału Szkolnictwa Zawodowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego na rok szkolny 1949-50 przewiduje znaczne zwiększenie ilości szkół zawodowych w okręgu. W początkach nowego roku szkolnego powstanie 7 nowych szkół różnego typu, w tym m. in. Liceum Drogowe w Łodzi i Liceum Wodno-Melioracyjne w Tomaszowie Mazowieckim.

Wszystkie szkoły zawodowe w łódzkim okręgu szkolnym zaopatrzone zostały, kosztem ok. 30 milionów zł w wyposażenie warsztatowe i pomoce szkolne. Niezależnie od tego, Ministerstwo Oświaty przydzieliło dodatkowo kredyt w wysokości 4 milionów zł. przeznaczony na pomoce naukowe dla: Szkoły Techniczno-Przemysłowej, Szkoły Budownictwa Lądowego, Liceum Gospodarczego i Liceum Techniczno - Dentystycznego w Łodzi oraz Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Dąbrowie Zduńskiej i Liceum Handlowo-Administracyjnego w Kutnie.

Obszarnicy w roszarniach lnu przestali wreszcie rządzić

(Od specjalnego wysłannika)

Tytuł wymaga podwójnego wyjaśnienia. Po pierwsze — co to jest roszarnia? Roszarnia jest to zakład przemysłowy, który przerabia i przygotowuje surowiec dla przemysłu lniarskiego, t. zn. przerabia i przygotowuje len oraz konopie. Jest to poważna gałąź naszego przemysłu. Na terenie Polski istnieje 33 zakłady tego rodzaju.

Wyjaśnienie powyższe nie jest rewelacyjne. Dużo ciekawsze natomiast będzie prawdopodobnie wyjaśnienie, co w tej gałęzi przemysłu robili obszarnicy? Przecież ostatecznie obszarnik, jako posiadacz, należy już u nas do przeszłości. Może się jeszcze znaleźć gdzie niegdzie na wsi jako spuścizna mikołajczykowska — ale na terenie przemysłu jest objawem co najmniej interesującym. Warto sobie więc przypomnieć dzieje niedawnych miesięcy w przemyśle roszarń lnu.

Pan inż. Dębicki

Pan inż. Dębicki czuł się na stanowisku dyrektora naczelnego Dyrekcji Branżowej Roszarń Lnu i Konopi (wówczas w Wałbrzychu — obecnie we Wrocławiu) jak na własnym folwarku. Miał się zresztą czas przyzwyczaić do obszarniczego trybu życia.

Przedwojenny senator, właściciel majątków ziemskich na Wileńszczyźnie, gospodarował sobie przez długie i — och! — dobre lata „na lnie", jak mu się podobało i wszyscy mu się kłaniali. I wiedzieli dlaczego. Pan dziedzic dwa razy kandydował do Sejmu: raz z ramienia BBWR, a później z Ozonu.

Przyzwyczaił się więc pan inż. Dębicki do — panie dziejku — swobody i nieskrępowania i gospodarował sobie w państwowych roszarniach, że hej!

„Fachowa sitwa"

Wiele fabryk nie wykorzystywało swych możliwości produkcyjnych (np. w Sędzinawie, Szczytnie, Suwałkach, Głogówku itd.). Rozpoczęto natomiast budowę małych zakładów, bez zaplecza surowcowego, jak np. w Zaprażynie, Karczynie, Pakości. (Pan inżynier mówił zaufanym, że to dla inicjatywy prywatnej, która przejmie je w niedalekiej przyszłości, „jak się wszystko ułoży"). Na posadach i posadkach porozsadzał pan inżynier swych znajomków, córki i ciotki (np. w Toruniu).

Panowie Astramowicz, Kalksztein, Preiss i wielu innych byłych obszarników i kapitalistów, mętnych ludzi dnia wczorajszego, rozpoczęło w rezultacie regularną walkę przeciw robotnikowi, szczególnie partyjnemu, przeciw jego zdobyczom i jego prawom.

...Ale cóż... pan inż. Dębicki był fachowcem. Gdy dochodziło do konfliktów — mówił do swych zwierzchników:

„Proszę bardzo... ja odchodzę".

I ten naiwny szantażyk wytworzył w końcu legendę o niezastąpionej fachowości p. Dębickiego. I p. Dębicki zwyciężał...

Przebrała się miarka

Aż przebrała się miarka. Wskutek interwencji Wojewódzkiego Komitetu PPR we Wrocławiu wyczyszczono roszarnię lnu i konopi. Walka z obszarnikami i reakcjonistami była ciężka i niebezpieczna. Wróg groził, szantażował, redukował, walczył pochlebstwem i zdradą. Ale w końcu odeszli obszarnicy i reakcjoniści, na stanowiska dyrektorów i kierowników produkcji przyszli nowi ludzie — zdolni robotnicy, przodownicy pracy, aktywiści.

Oto niektóre nazwiska: **Antoni Malinowski** — kierownik techniczny roszarni w Radwanicach (pow. Głogów), **Aleksander Skoczek** — dyrektor techniczny roszarni w Grabach, **Stefan Wardyński** — dyrektor techniczny w Pakości, **Antoni Zarychta** — dyrektor kombinatu w Mieroszewie, **Kazimierz Mężał** — dyrektor kombinatu w Żmigrodzie, **Wojciech Wolnik** dyrektor kombinatu zakładów opolskich, **Eugeniusz Pyra** (bezpartyjny) — kierownik zakładów w Polkowicach..

...Już w październiku ub. r.— po nominacjach robotników i „wywłaszczeniu" obszarników, produkcja skoczyła o 30 proc. Plan produkcji wykonano 21 listopada

Straszy duch „dyrektora"

Wydawać by się mogło, że wobec takiego stanu rzeczy wspomnienia o czasach p. Dębickiego w roszarniach są nieaktualne. Tak jednak nie jest.

Dziś jeszcze przychodzą do Dyrekcji Roszarń Lnu we Wrocławiu podania na ręce dyr Dębickiego, w których nieświadomi zmian zaszłych w dyrekcji petenci — przyjaciele p. inżyniera — powołują się na kontakty z dawnym PSL-em, NSZ-em i podobne „zasługi".

A sam pan Dębicki? Zmienił po prostu teren „pracy" i grasuje gdzieś w innym miejscu. A szkoda...

ANDRZEJ PIECZYŃSKI

160 nowych bibliotek samorządowych w wojew. łódzkim

W dniu 16 stycznia we wszystkich miastach powiatowych i wsiach, będących siedzibą zarządów gminnych, w woj. łódzkim odbędą się uroczystości otwarcia 160 samorządowych bibliotek publicznych.

Z ogólnej ilości 160 nowych księgozbiorów 110 bibliotek po 500 tomów zorganizowano z funduszów, wyasygnowanych przez Radę Państwa, a 50 bibliotek po 300 tomów z funduszów Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi.

Wobec istnienia już w woj. łódzkim 100 bibliotek samorządowych, ogólna liczba ich w województwie wyniesie obecnie 260. Jednocześnie nastąpi uruchomienie 1.100 wiejskich punktów bibliotecznych, które powstaną we wszystkich gminach województwa, w ilości po 4 punkty na gminę.

ŻŁOBEK PRZY FABRYCE



Przy wszystkich większych fabrykach w Łodzi założono żłobki. Żłobki te umożliwiają robotnicom łódzkim spokojną pracę, gdyż wiedzą że ich dzieci są pod czułą opieką.

Sport

Start w Pradze — meta w Warszawie

Przedstawiciele »Rudeho Prava« i »Trybuny Ludu« uzgadniają sprawy wyścigu kolarskiego Praga—Warszawa



red. Volf

Jak już zapowiadaliśmy, wczoraj w godzinach rannych przybyli z Pragi do Warszawy przedstawiciele redakcji „Rudeho Prava" — zastępca redaktora naczelnego Volf i dyrektor wydawnictwa Lederer. Przyjazd delegatów Czeskiego Związku Kolarskiego spodziewany jest w sobotę.

Wczoraj przedstawiciele obu redakcji — „Rudeho Prava" i „Trybuny Ludu" odbyli wstępną, przygotowawczą konferencję na temat wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa. Na konferencji ustalono, że termin wyścigu 1 — 9 maja zostanie utrzymany, gdyż daty te podkreślają historyczne dni majowe: 1 maja — Międzynarodowe Święto Pracy, 5 maja — rocznicę Rewolucji Praskiej i 9 maja — Święto Zwycięstwa Demokracji nad faszyzmem i hitleryzmem.

Ustalono również, że wyścig będzie jednokierunkowy, w tym roku ze startem w stolicy Czechosłowacji i metą w Warszawie, a w roku przyszłym, ze startem w Warszawie i metą w Pradze.

Przed wyjazdem do Warszawy przedstawiciele redakcji „Rudeho Prava" odbyli w Pradze konferencję z przedstawicielami Czeskiego Związku Kolarskiego.

W roku bieżącym organizatorzy zaproszą kolarzy radzieckich, których udział w wyścigu podniesie wartość sportową imprezy i przyczyni się do jeszcze większego zacieśnienia więzów przyjaźni ze sportowcami Związku Radzieckiego.

Po opracowaniu i uzgodnieniu planu przygotowań organizacyjnych i technicznych wyścigu — odbędzie się konferencja z udziałem przedstawicieli obu redakcji, zainteresowanych związków kolarskich i Głównego Urzędu Kultury Fizycznej.

(d)



dyr. Lederer

II runda walk bokserskich o mistrzostwo Ligi

W niedzielę, 16.1 rozpocznie się druga runda rozgrywek eliminacyjnych o wejście do I i II Ligi Bokserskiej. Dotychczasowe spotkania nie przyniosły specjalnych niespodzianek i prawie od samego początku rozgrywek typowani faworyci wyraźnie wysunęli się na czoło poszczególnych grup.

Po pierwszej rundzie kandydatami do I-ej Ligi są: „Gedania" (Gdańsk), „Gwardia" (Gdańsk), „Zryw" (Łódź), „Batory" (Śląsk), „Gwardia" (Warszawa), „Zjednoczenie" (Bydgoszcz).

W walce o II-gą Ligę teoretycznie mogą być pewne przegrupowania. W grupie I, II i V los wszystkich drużyn wydaje się być już przesądzony. Szczecińska „Odra" wyraźnie ustępuje poziomem „Warcie" z Poznania i ta ostatnia zapewne zajmie miejsce w drugiej Lidze. W II grupie walczą tylko dwie drużyny i dlatego ZZK ma już „murowane" miejsce w II Lidze. W grupie V „Gwardia" z Rzeszowa według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie musiała się pogodzić z powrotem do A klasy, pozostawiając miejsce w II Lidze „Włókniarzowi".

W pozostałych grupach mogą być jednak niespodzianki. Po pierwszej rundzie kandydatami do II Ligi są: grupa III „Pafawag", gr. IV — „Radomiak", gr. VI — „Samorządowiec". Jednakże pozostałe drużyny: Huta „Zabrze", „Cracovia" i „Lublinianka" nie zrezygnowały jeszcze z Ligi i rewanżowe spotkania tych drużyn zapowiadają się bardzo ciekawie, zwłaszcza, że drużyny te dorównują poziomem swoim szczęśliwszym przeciwniczkom.

W niedzielę odbędą się następujące rewanżowe spotkania:

W Gdańsku: „Gedania" (Gdańsk) — „Warta" (Poznań) i ZZK (Poznań) — „Gwardia" (Gdańsk); w Łodzi: „Pafawag" — „Zryw"; w Radomiu: „Batory" — „Radomiak"; w Rzeszowie: „Włókniarz" — „Gwardia" (Rzeszów), w Lublinie: „Zjednoczenie" — „Lublinianka".

MISTRZOWSKA PARA ŁYŻWIARZY WĘGIERSKICH



Szilassy Nadine — Kertész Ferenc

Z notatnika Warszawy

Biurokracja szczególnie niebezpieczna

— Proszę bochenek chleba!
— Niestety zabrakło, ale są bułki i chleb „paryski".

Podobne rozmówki często słyszymy w sklepach spółdzielczych wszystkich dzielnic Warszawy.

Zjawisko chwilowego braku pieczywa (zwłaszcza żytniego) teoretycznie niczym nieuzasadnione, ba, wręcz niedopuszczalne — w praktyce spotyka się bardzo często. Zbyt często, by można było nie zwracać na nie uwagi.

Czemu więc należy przypisać „brak" chleba?

Piekarnie, obojętne, czy to prywatne, czy spółdzielcze, nie przyjmują z zasady „zwrotów" pieczywa nie sprzedanego przez detalistów, a zarządy spółdzielni stratami za zeschnięty niesprzedany chleb obciążają poszczególne sklepy.

I tą właśnie obawą strat tłumaczy większość kierowników spółdzielni fakt, że o pewnej godzinie w witrynie ich sklepów pojawia się kartka: „Chleba nie ma".

Ten rodzaj biurokracji jest szczególnie niebezpieczny, paraliżuje bowiem sprawność działania aparatu zaopatrującego miasto w chleb.

Dlatego też słuszną jest inicjatywa czynników społecznych, mająca na celu roztoczenie kontroli nad kierownikami sklepów spółdzielczych, którzy nie uzupełniają w porę posiadanych zapasów, zmuszając tym kupujących do wędrówek od sklepu do sklepu.

Oczywiście argument o „zwrotach" jako jedyny atut w rękach detalistów musi być również wzięty pod uwagę. Jest to rzecz do omówienia między kierownikami sklepów i piekarń. Atut ten, jako najmniej istotny, należy jak najszybciej w drodze kompromisowego załatwienia sprawy „zwrotów" wytrącić z rąk zasłaniających się nim kierowników sklepów.

A wtedy fakt tego rodzaju można będzie określić jednym tylko mianem — niedbalstwa, za które trzeba odpowiadać. (jam)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — [illegible]
KLASYCZNY (Mokotowska 32) o godz. 19 „Kobieta we mgle".
MAŁY (Marszałkowska 81) „Archipelag Lenoir" o godz. 19.
POWSZECHNY (Zamoyskiego 20) „Zieleń się zboże" o godz. 19.
PLACÓWKA (Królewska 13) godz. 19 „Pies ogrodnika".
NOWY (Puławska 37) godz. 19 „Dom otwarty". Ostatnie dni. W próbach „Tu mówi Tajmyr..."
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) godzina 19.00 „Zemsta".
SYRENA (Litewska 3). 19.15 „No[illegible]".
NASZ TEATR (Marszałkowska 81) „Romantyczność" o godz. 15.15; w niedzielę i święta o godz. 11.30.
WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8) wesoła rewia „A my sobie gramy" o godz. 17.15, i 19.15.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Dzwonnik z Notre Dame". Początek seansów o godz. 12.15, 14.30, 16.45, 21.15; zw. zaw. 19.
STYLOWY (Marszałkowska 112) „Ostatni Mohikanin" pocz. seans. o godz. 12, 15, 17, 21; zw. zaw. o 19.
POLONIA (Marszałkowska 56) — „Na morskim szlaku". Początek seansów o godz. 13, 15, 19, 21; zw. zaw. 17.
PALLADIUM (Złota 7-9) „Obywatel Kane". Początek seansów o godzinie 13, 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.
SYRENA (Inżynierska 3) „Aleksander Matrosow". Początek seansów godz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30; zw. zaw. 17.
TĘCZA (Żoliborz, Suzina 8) „Okoliczność łagodząca". Pocz. seansów o godz. 15, 17 i 21; zw. zaw. o 19; w niedzielę i święta o 13.

RADIO

Sygnał czasu: 5.10, 12.00. Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Program: [illegible]

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 7.20 Przegląd prasy. 7.25 Lekcja języka rosyjskiego. 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.15 Dla starszych [illegible] „Odpowiedzi na zagadki muzyczne". 9.15 Informacje. 9.20 [illegible] 9.45 Przerwa. 11.40 Dla klas młodszych: „Z naszych pól i łąk". [illegible] 12.20 Muzyka popularna. 12.30 Dla wsi: „Uczmy się sami" i Zagadnienia oświatowe wsi. 13.00 Przerwa. 15.25 Informacje lokalne. 15.30 „Muzyka Podhala" dyryguje Kołaczkowski. 16.30 Skrzynka. 16.40 „Dunikowski" — pogadanka. 16.55 „Ciekawostki literackie". 17.00 Dla przodowników pracy: Koncert. 17.45 [illegible] 18.00 Mozaika muzyczna: dyryguje Rezler. 18.35 „Dzieje jednego [illegible]" Wasilewskiej (XIV). 19.00 „Goplana" opera Żeleńskiego, soliści, dyryguje Górzyński. 22.20 [illegible] 22.50 Muzyka rozrywkowa. 23.10 Muzyka taneczna. 23.30 Koniec audycji.

Dostateczna ilość tłuszczów ryb i mydła zasili rynek warszawski

Warszawska Spółdz. Spożywców powinna usprawnić swą pracę

W ciągu najbliższych dni rynek warszawski zostanie dostatecznie zaopatrzony w tłuszcze i ryby. Całkowicie pokryte zostanie zapotrzebowanie na bony tłuszczowe, prócz tego znajdzie się w sprzedaży na wolnym rynku margaryna i olej w ilości zupełnie zaspokajającej zapotrzebowania mieszkańców Warszawy. Centrala Rybna dostarczy w styczniu dostateczną ilość różnego rodzaju ryb.

Warszawa odczuwała ostatnio brak pewnych artykułów spożywczych, przy czym, co jest charakterystyczne, na skutek nerwowej atmosfery na rynku i runu na wszelkiego rodzaju towary, wynikały niekiedy pozory braku towarów, które znajdowały się w dostatecznych ilościach na składach państwowych i spółdzielczych organizacji handlowych.

Tłuszczów nie zabraknie

W istocie Warszawa ma dziś pod dostatkiem margaryny, gdyż Warszawska Spółdzielnia Spożywców posiada dostateczną ilość tego tłuszczu na pokrycie bonów tłuszczowych, prócz tego w tych dniach przybędzie z Gdyni transport 100 ton margaryny, którą można będzie nabywać w wolnej sprzedaży.

Na miesiąc styczeń otrzyma Warszawa 60 ton oleju. Chwilowy brak tego tłuszczu w niektórych sklepach został spowodowany brakiem butelek i opóźnieniem w dostawach ze składów do punktów sprzedaży detalicznej. Braki te jednak zostaną w najbliższych dniach usunięte.

Zapewniona jest również dostawa słoniny i masła (24 tony) na pokrycie bonów tłuszczowych.

W związku z poważnym wzrostem popytu na ryby na rynku warszawskim, Centrala Rybna zobowiązała się dostarczyć w styczniu Warszawie ilość ryb dwukrotnie większą niż w grudniu ub r. Zostanie też wydatnie zwiększona ilość punktów sprzedaży ryb w całym mieście.

W. S. S. zaopatrzy w tych dniach swe sklepy w dostateczną ilość kartofli, które zakupiła w Z. S. Ch. i zwozi obecnie z miejscowości podwarszawskich (cena 14 zł kg).

We wszystkich sklepach spółdzielczych i prywatnych znajduje się również w dostatecznej ilości mydło produkcji państwowej, sprzedawane po cenie zniżonej (370 zł kg.). P.C.H. otrzymała dziś 150 ton tego mydła, tak, że w sumie z dotychczasowym zapasem 100 ton, ilość ta w zupełności wystarczy na pokrycie zwiększonego popytu.

Brak planu

Warto zastanowić się nad tym, jakie przyczyny wpłynęły na skomplikowaną sytuację na rynku, co przyczyniło się do tego, że np. w śródmieściu w niektórych sklepach WSS zabrakło mąki, której Warszawa posiada 2-miesięczny bodajże zapas i którą magazynuje się w Porcie Czerniakowskim, bo magazyny nie mogą tej ilości pomieścić?

Kto zawinił, że tworzyły się kolejki na mydło, chociaż mydła tego było dużo w składach P. C. H. i w składach W. S. S.? Dlaczego w niektórych spółdzielniach WSS odprawiano z kwitkiem klientów, chcących nabyć olej, gdy na składach WSS stały 3 tony oleju w beczkach?

Trzeba to stwierdzić.

Warszawska Spółdzielnia Spożywców nie stanęła w ostatnim okresie na wysokości zadania. Jest rzeczą wiadomą, że dziś, gdy sieć sklepów WSS wzrosła i obejmuje całe miasto, spółdzielnia ta jest jednym z decydujących czynników, wpływających na kształtowanie się warszawskiego rynku. Brak pewnych towarów w spółdzielni, choćby w wyniku chwilowych przerw w dowozie, może być i jest komentowany jako wskaźnik zupełnego braku danego artykułu co rzecz jasna nie sprzyja unormowaniu stosunków na rynku.

Sztuka przewidywania

Dlatego właśnie można i należy wymagać od WSS większej czujności, trafniejszego przewidywania koniunktury na rynku i odpowiedniego planowania. Centrala WSS mogła i powinna była przewidzieć wzrost popytu na olej, zarówno w związku z obniżką ceny na ten tłuszcz, jak na skutek chwilowego braku innych tłuszczów, powinna była usunąć na czas wszelkie trudności wynikające z braku butelek. Centrala WSS powinna była zaopatrzyć wszystkie swe sklepy w odpowiednią ilość margaryny.

Centrala WSS, wreszcie, mogła i powinna była przewidzieć wzrost popytu na mydło tanie z produkcji państwowej i nie powinna była dopuścić do tego, by w większości jej sklepów sprzedawano to mydło, które było na składzie, a więc mydło drogie (produkcji „Społem" i prywatnej). Warto przy tym zaznaczyć, że na składach WSS leżało w tym samym czasie 15 ton mydła taniego i że na wystawach wszystkich sklepów WSS widniały ogłoszenia, oznajmiające wszem wobec, że mydło...staniało o 22 proc.

O niektórych kierownikach sklepów WSS

Można WSS i jej sieci zrobić jeszcze jeden zarzut i to zarzut poważny. Chodzi o „urzędniczy", niedbały i nieodpowiedzialny stosunek do pracy wielu kierowników sklepów WSS. Zdarzały się i zdarzają częste wypadki kilkugodzinnej przerwy w dostawie poszczególnych artykułów do poszczególnych sklepów. Kierownik nie kwapi się z uzupełnieniem zapasów, klient, który np.: chciał kupić mąkę, słyszy w jednym i drugim sklepie odpowiedź: — nie ma, i rodzi się plotka:

— Mąki nie ma także!

Rzecz jasna, że za niedbalstwo kierowników swych sklepów odpowiada również Centrala WSS, zwłaszcza, gdy fakty te mnożą się i gdy wpływają one na pogorszenie sytuacji na rynku.

Wierzymy, że WSS będzie zwalczać podobne objawy fałszywego ustosunkowania się do pracy kierowników swych punktów detalicznych i że w przyszłości będzie umiejętniej i trafniej planowała swą działalność

Około 2700 izb zastępczych potrzeba Warszawie w 1949 r.

Inwestorom nie wolno zapominać o swych zasadniczych obowiązkach

Paląca konieczność opróżnienia domów zagrożonych oraz realizacja planu przestrzennego na rok 1949, a w związku z tym potrzeba wyburzenia wielu, zamieszkałych nieruchomości, łączy się z koniecznością wybudowania w stolicy ok. 2.700 izb zastępczych. Wykonanie tego zadania zlecono ZOR.

W 1947 roku było w Warszawie, według danych Inspekcji Budowlanej 248 zagrożonych nieruchomości, w których mieszkało 7.100 osób. W wyniku przekwaterowań mieszkańców domów zagrożonych do miejscowości podwarszawskich, liczba ta spada obecnie do 4.628 osób. Przyjąwszy, że dla pewnych ilości rodzin uda się uzyskać mieszkania pod Warszawą, dla pozostałych potrzeba będzie około 1.500 izb. Przeliczając to na złote, koszt budowy tej ilości mieszkań wyniesie ponad 600 miln. złotych.

Tymczasem w planie inwestycyjnym przeznacza się dla Warszawy na budowę mieszkań zastępczych ze względu na zagrożenie budynków — 256,5 miln. złotych.

Nie można tu jednak zwlekać. Każdy bowiem miesiąc podwyższa procent zagrożenia. Większość lokatorów domów zagrożonych mieszka przy tym w strasznych warunkach.

Smutna rzeczywistość

Wykonanie planu przestrzennego na rok 1949, to konieczność nowych wyburzeń, a tym samym zapewnienie mieszkań zastępczych dla ok. 5.000 osób. I tu ze względu na lekceważenie tego faktu przypomnieć należy wszystkim inwestorom, że **ich obowiązkiem jest dać mieszkania zastępcze**, że koszty budowy mieszkań zastępczych powinny być wkalkulowane w ogólną sumę kosztów, jakie pochłonie całkowita realizacja zamierzeń budowlanych danej instytucji.

Niestety, inwestorzy przeważnie lekceważą to zagadnienie, sądząc, że jest to sprawa władz miejskich. Skutek jest taki, że już dziś z powodu zaniedbania sprawy mieszkań zastępczych wykonanie wielu projektowanych inwestycji staje się właśnie z tego powodu sprawą problematyczną.

ZOR nie może zawieść

Ostatnio zainteresował się sprawą budownictwa zastępczego CUP. W rezultacie instytucje, które budują i które ze swych terenów muszą przesiedlać mieszkańców, powinny odpowiednie kwoty przekazać ZOR, który w swym ręku skupi całe budownictwo zastępcze.

Sam ZOR zresztą musi dać mieszkania zastępcze około 100 rodzinom z domów, przeznaczonych do rozbiórki, znajdujących się na terenie budowy osiedli ZOR. W budżecie ZOR figuruje na ten cel kwota 70,4 miln. zł. (EK)

Transporty ryb dla stolicy z Jezior Mazurskich i Wybrzeża

Otwarcie nowych sklepów zapowiada Centrala Rybna

Bodaj jedyną instytucją (poza łyżwiarzami i lodziarzami), narzekającą na brak mrozu jest Centrala Rybna.

Może to się wydać dziwne, ale pogoda, nie sprzyjała dotychczas połowom ryb słodkowodnych. Słaba skorupa lodowa nie mogła utrzymać rybaków.

Z Olsztyna donoszą jednak, że dzięki mrozom, które tam ostatnio nastały, rozpoczęto już połowy pod lodem i zaalarmowana Warszawa, musiała wysłać dziesiątki pustych skrzyń na szczupaki, liny i inne ryby z jezior mazurskich.

Ryby stały się ostatnio aktualnym i pożądanym produktem na żywnościowym rynku stolicy, mazurskie więc szczupaki będą mile widziane w Warszawie.

Znad morza

Popularny dorsz omijał niestety ostatnio polskie wody bałtyckie, pojawiły się za to śledzie.

Przybywa ich do stolicy coraz więcej. Plan na styczeń przewiduje wielką ilość śledzi surowych i solonych, które w smaku przewyższają dorsza.

Głównymi dostawcami pozostają nasze nadmorskie miasta Szczecin i Gdynia. Szczecin słynie z doskonałej ryby mrożonej, której wczoraj nadeszły dwa wagony. Było tam 15 ton sandacza i 4 tony leszcza.

Gdynia dla odmiany zaopatruje stolicę w rybę wędzoną, a nawet w razie potrzeby w surową, którą Centrala wędzi u siebie na miejscu. Wczoraj właśnie przetransportowano z dworca 2 tony wędzonych gdyńskich szprot, piklingi i makrele.

Codziennie

Wszystkie stołówki znają dobrze Centralę Rybną, gdzie składają codziennie swe zamówienia. Wiedzą, że te zamówienia zostaną wykonane.

Centrala obsługuje jednak nie tylko stołówki, lecz także 15 własnych sklepów i spółdzielnie. Wczoraj rozprowadzono 10 ton śledzi surowych, tonę solonych, 400 kg mrożonej drobnicy, 160 kg dorsza wędzonego i inne ryby — razem 13 ton.

Pocieszającym faktem są wzmożone dostawy, niemniej miłym wydarzeniem jest przejęcie przez Centralę prywatnego sklepu rybnego przy ul Wolskiej 32. Robotnicza Wola będzie mogła zaopatrywać się w ryby po godziwych cenach. (ar)

Kronika partyjna

ODPRAWA DLA WYKŁADOWCÓW KURSÓW TERENOWYCH

Dnia 15.I. br. (sobota) o godz. 16 w sali konferencyjnej KW PZPR (Al. Jerozolimskie 23, III p.) odbędzie się odprawa dla członków dzielnicowych Komisji Szkoleniowych i wykładowców kursów terenowych organizacji warszawskiej. Obecność obowiązkowa.

KONSULTACJA KIEROWNIKÓW GRUP SAMOKSZTAŁCENIOWYCH

Dnia 18.I. br. o godz. 17 w sali konferencyjnej KW PZPR (Al. Jerozolimskie 23, III piętro) odbędzie się pierwsza konsultacja dla kierowników grup samokształceniowych w organizacji warszawskiej.
Obecność kierowników grup obowiązkowa.

Zapisy do szkół RTPD

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — podaje do wiadomości, że w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym m. st. Warszawy przyjmuje zapisy dzieci do szkoły R. T. P. D. stopnia podstawowego przy ul. Noakowskiego 6 (w pobliżu Politechniki).

Zapisy rozpoczną się od dnia 17—25 stycznia 1949 r. w godzinach od 9 — 12 i od 15 — 17 — w gmachu szkoły przy ul. Noakowskiego 6. Przyjmuje się dzieci do klas: od 1 — 7 włącznie. Zajęcia w szkole rozpoczną się od drugiego półrocza bieżącego roku szkolnego, tj. od 1 lutego 1949 r.

Warszawskie rozmówki

— Czytałeś o teorii Einsteina?
— Czytałem, ale to bardzo skomplikowane.
— A zrozumiałeś?
— Nie bardzo, ale lepiej niż nową taryfę MZK.

ZOM buduje warsztaty

ZOM otrzymał nareszcie kredyty, w wysokości 82 milionów złotych.

Z kredytów tych ZOM wybuduje w roku bieżącym własne warsztaty przy ul. Okopowej.

Nowe warsztaty ZOM-u będą miały 8.000 m sześc. kubatury. Prace wstępne przy ich budowie rozpoczną się w pierwszym kwartale br. (w. b.)

Wieczór poetycki T. Różewicza

W Klubie Młodych Artystów i Naukowców przy ul. Królewskiej nr 13, odbędzie się dnia 13 bm. (czwartek) o godz. 18-ej wieczór poetycki Tadeusza Różewicza pt. „Czerwona rękawiczka", połączony z dyskusją.
Wstęp wolny.

17 b. m. otwarcie Teatru Kameralnego

17 stycznia br. — w dniu rocznicy oswobodzenia Warszawy, odbędzie się uroczyste otwarcie Teatru Kameralnego, który znalazł pomieszczenie przy ul. Foksal 16, w gmachu Zw. Inwalidów.

Teatr Kameralny rozpocznie swój sezon inauguracyjną premierą doskonałej komedii Pietrowa pt. „Wyspa pokoju".

Teatr Kameralny jest filią Państwowego Teatru Polskiego.

NAPRAWA JEZDNI I CHODNIKÓW



Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych naprawia się w Warszawie jezdnie i chodniki

Plenarne zebranie Rady Zw. Zawodowych

W dniu 16 stycznia br. o godz. 9 w sali konferencyjnej Rady Związków Zawodowych przy ul. Nowy Zjazd 1 (4 piętro), odbędzie się rozszerzone plenarne zebranie Rady z udziałem Zarządów Okręgowych Związków Zawodowych, Zarządów Oddziałów, Rad Zakładowych i przodowników pracy.

Na porządku dziennym znajduje się referat sprawozdawczy z Kongresu Zjednoczenia, który wygłosi przewodniczący KCZZ tow. Ochab, referat o nowych umowach zbiorowych (referuje przewodniczący R. Z. Z. tow. Rustecki), oraz referat sekretarza Rady tow. Krawczyka o współzawodnictwie pracy na tle czynu kongresowego. (K)

Reorganizację opieki społecznej zapowiada Stoł. Rada Narodowa

Sprawami opieki i pomocy społecznej w Warszawie zajmują się różne, często nie powiązane ze sobą instytucje.

Rada Narodowa m. st. Warszawy, przystępując do uregulowania tych spraw, rozpoczęła w końcu ub. roku kontrolę działalności Stołecznego Komitetu Opieki Społecznej oraz wszystkich jego agend. Agend tych jest około 40. Są to kuchnie ludowe i młodzieżowe, pogotowia opiekuńcze dla dzieci, przedszkola i wiele magazynów. Centrala SKOS-u i magazyny odzieżowe mieszczą się przy ul. Grochowskiej 236, pozostałe jednak placówki rozrzucone są w różnych punktach miasta.

Objęcie równoczesną kontrolą tak znacznej ilości placówek i osiągnięcie racjonalnych wyników wymagało sprężystej i dobrze przygotowanej akcji, która udała się przede wszystkim dzięki sprawnej pracy Dzielnicowych Rad Narodowych.

Kontrolę SKOS-u przy ul. Grochowskiej przeprowadziła Komisja Kontroli SRN, pozostałymi jednak placówkami zajęły się właśnie komisje dzielnicowe. Ogółem zatrudniono w tej akcji 40 radnych, którym pomogli, jako rzeczoznawcy, kontrolerzy z Zarządu Miejskiego i Wydziału Opieki Społecznej.

Kontrolę zakończono 4 bm., a specjalna komisja ma za zadanie rozpracować do 15 bm. wyniki całej akcji. Wyniki te posłużą jako materiał do ewentualnej reorganizacji całego zagadnienia opieki i pomocy społecznej w stolicy. (ar)

Schody ruchome na trasie W—Z

Pierwsze w Polsce schody ruchome, które mają być zainstalowane na trasie W—Z stały się osią wokół której od kilku dni kręcą się wszystkie sprawy W—Z. Przed kilkoma tygodniami wyjechała do Moskwy delegacja inżynierów z W—Z, aby przyjąć zamówione w jednej z tamtejszych fabryk schody.

W najbliższych dniach spodziewany jest powrót delegacji, a niedługo po tym schody będą już w Warszawie. Tymczasem czyni się wszystko, by montaż ich można było zacząć natychmiast po przywiezieniu. Wykop pod „mały tunel", którym prowadzić będzie dojście do schodów powiększa się codziennie. Nieznane dotychczas wymiary i ciężar maszynerii schodów komplikują trochę prace przygotowawcze. Wykopy robi się więc z pewnym zapasem, aby nie trzeba było ich później powiększać.

Spodziewany jest również przyjazd z Moskwy techników-specjalistów od montażu tego rodzaju nieznanych w Polsce urządzeń.

10 lutego br. zakończone zostanie ostatecznie betonowanie dna tunelu. W pewien czas potym, kiedy beton należycie zakrzepnie, przystąpi się do zakładania torowisk tramwajowych, nawierzchni oraz do wykładania ścian specjalną glazurą. (jam).

To rzecz niechybna...

Zachęceni reklamą Rybnej Centrali, wybrali się trzej dziennikarze, dwaj krajowi i jeden zaprzyjaźniony zagraniczny, do probierni C. R. na rybkę.

Przyszli, oddali płaszcze, znaleźli z trudem stolik.

Godzina 20.30. Stolik nie sprzątnięty, obrus brudny, kelnera nie ma, dziennikarze są cierpliwi.

Godzina 20.40. Stolik nie sprzątnięty, obrus brudny, kelnera ne ma, dziennikarze są mniej cierpliwi.

Godzina 20.50. Kelner się zjawia, zabiera dwa brudne kieliszki, resztę brudów zostawia, dziennikarze denerwują się.

Godzina 21.00. Jeden z dziennikarzy pisze na serwetce: „Najgorsza obsługa, to rzecz niechybna, że to probiernia — Centrala Rybna".

Godzina 21.02. Pan z rybką w klapie, otrzymawszy kartkę, debatuje z kelnerem.

Godzina 21.05. Przychodzi kelner, sprząta wszystko ze stolika, odwraca obrus na drugą stronę. Druga strona jest również brudna, trzeciej strony nie ma. Dziennikarze są wściekli.

Godzina 21.10. Wszystko po staremu.

Godzina 21.12. Dziennikarze są spokojni. Płacą za szatnię i wychodzą. Oczywiście do prywatnej knajpy. (x)

Redakcja ul. Smolna 12. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27. Dział listów i interw. 8-51-04. Tel. centrali redakcji: 8-82-28, 8-62-05, 8-51-04, 8-57-62, 8-57-64. Kolp. 8-71-80, Administracja ul Smolna 13, tel. 8-29-84. Dział ogłoszeń 8-50-23.
Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 10. B-66837

„Prośba do piekarzy"

Wiadomo, że różnorakość upodobań kulinarnych jest olbrzymia. Wiadomo też, że upodobania te są niekiedy rujnujące. Wyobraźmy sobie człowieka, który koniecznie musi zjeść na obiad pół kilograma wieprzowiny i zupę rakową, a na kolację musi połknąć porcję sardynek, podlewając ją winem gronowym. Rzecz jasna o wiele szczęśliwszy jest człowiek, który uwielbia kwaśne mleko i przekłada świeże pieczywo nad najprzedniejsze frykasy.

Tu się zagalopowałem. Jestem amatorem świeżego pieczywa. Niestety właśnie jako taki cierpię. Świeżego pieczywa nie ma. Piekarze od 17 grudnia 1947 roku przeszli wyłącznie na pracę dzienną. Oznacza to, że świeże pieczywo nie dociera od razu do konsumenta. Rozsyła je się po południu do sklepów i punktów rozdzielczych, gdzie leży przez całą noc i dopiero wówczas kiedy straci wszystkie walory i powaby świeżości może przejść w ręce klientów piekarń. Może mi ktoś będzie się starał wytłumaczyć, że tak właśnie być powinno, że świeże pieczywo jest niezdrowe. Otóż pozwolę sobie zauważyć, że każdy papieros wypalony to zbrodnia przeciw własnemu zdrowiu. Jeżeli świeże pieczywo wpływa znakomicie na moje samopoczucie, nie odbierajcie mi tej przyjemności.

Tu jednak taki szkopuł. Czy przypuszczenie byłoby zmuszać piekarzy do nocnej pracy? Wydaje mi się, że takie zawody jak kolejarz, zecer, dziennikarz wcale nie są gorsze od piekarzy. A przecież ludzie ci pracują w nocy i to w świątek i piątek. Należy więc wziąć to pod uwagę. Gazeta musi wyjść rano nowiutka i świeżutka. Nocne pociągi muszą punktualnie przyjść do przewidzianych w rozkładzie jazdy celów. Także więc i pieczywo powinno dotrzeć do konsumenta świeże i chrupiące.

Co tu dużo gadać! Nie tylko w kapitalistycznym Paryżu jadało się świeże pieczywo. Przecież obecnie mieszkańcy Moskwy także otrzymują codziennie rano świeżutkie bul-

PEER

Wystawa w Moskwie przeglądem masowego budownictwa mieszkaniowego

Realizując z gigantycznym rozmachem budowę i odbudowę zniszczonych przez hitlerowców zakładów przemysłowych i fabryk, państwo radzieckie przeznacza olbrzymie sumy na budownictwo mieszkaniowe. Powojenny plan pięcioletni przewiduje budowę państwowych domów mieszkalnych o łącznej powierzchni 72.400.000 metrów kwadratowych oraz budowę w miastach i osiedlach robotniczych domów prywatnych o łącznej powierzchni 12.000.000 metrów kwadratowych. Domy prywatne będą wybudowane z kredytów państwowych, udzielanych poszczególnym mieszkańcom.

Budować wygodnie, szybko, oszczędnie

Plan budownictwa mieszkaniowego realizuje się w bardzo szybkim tempie. Wyjątkowo wiele dokonano w tej dziedzinie w roku 1948. W przeciągu trzech kwartałów 1948 r. budownictwo mieszkaniowe wzrosło o 44 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku 1947. Dewiza budowniczych radzieckich brzmi: **„Musimy budować szybko wygodne, ładne domy, a przy tym budować je oszczędnie".**

O osiągnięciach budowniczych radzieckich mówią w sposób przejrzysty eksponaty, wystawione w pawilonie masowego budownictwa mieszkaniowego stałej Wszechzwiązkowej Wystawy Budownictwa w Moskwie. Wystawa ta zapoznaje nas z najbardziej nowoczesnymi metodami masowego budownictwa mieszkaniowego, a jednocześnie ukazuje nowe możliwości, nowe perspektywy w tej dziedzinie.

Szczególnie wiele eksponatów ilustruje nową seryjną metodę standartowego projektowania domów mieszkalnych, opracowaną przez Komitet do spraw Architektury przy Radzie Ministrów ZSRR. Dla poszczególnych okręgów geograficznych przewidziana jest określona liczba serii budownictwa masowego, obejmującego rozmaite typy budynków mieszkalnych i gmachów publicznych. Każda z tych serii uwzględnia właściwości regionalne danego terytorium, jego klimat i możliwości surowcowe.

Nowe metody i zasady projektowania przejrzyście ilustruje wystawiona w pawilonie makieta zabudowy dzielnicy. Widzimy tu domy rozmaitej wysokości i o różnej ilości mieszkań, które powstają z jednakowych fabrycznie wykonanych elementów architektonicznych. Eksponaty pawilonu masowego budownictwa mieszkaniowego zapoznają nas ze sposobami projektowania domu, dzielnicy osiedla, z systemem robót budowlanych, sanitarno - technicznych elektrotechnicznych itd.

W Związku Radzieckim szybko rozwija się nowa gałąź przemysłu — przemysł budowlany. Przemysł ten jest najdonioślejszym czynnikiem w walce o przyspieszenie tempa budownictwa mieszkaniowego. W pawilonie normalizacji budownictwa mieszkaniowego widzimy, że przy minimalnej ilości wykonywanych fabrycznie elementów architektonicznych można w niezwykle szybkim tempie budować domy mieszkalne i rozmaitej wysokości gmachy publiczne o bardzo urozmaiconej architekturze.

Prefabrykacja domów

Powojenny plan pięcioletni przewiduje szczególny rozwój fabrycznego systemu budowy, produkcję standartowych domów, konstrukcji budowlanych i części. W roku 1950 uruchomi się 18 nowych kombinatów budowlanych. Z końcem pięciolatki wszystkie przedsiębiorstwa budowlane będą wykonywały co rok dziesiątki tysięcy domów. Cały szereg nowych kombinatów budowlanych, zwłaszcza Kombinat Witebski, którego wyroby widzimy na wystawie, produkuje już gotowe części drewnianych domów. Na wystawie widzimy też, jak realizuje się budownictwo seryjne w ośrodkach przemysłowych Z. S. R. R. Tak np. w Magnitogorsku budowa domów sprowadza się tylko do ich montowania, gdyż około 90 proc. wszystkich potrzebnych części otrzymuje się z fabryki. Mechanizacja pracy, montaż gotowych części — wszystko to znacznie skraca czas budowy. Tak np. 1 — 2-piętrowy dom powstaje w 26 dni.

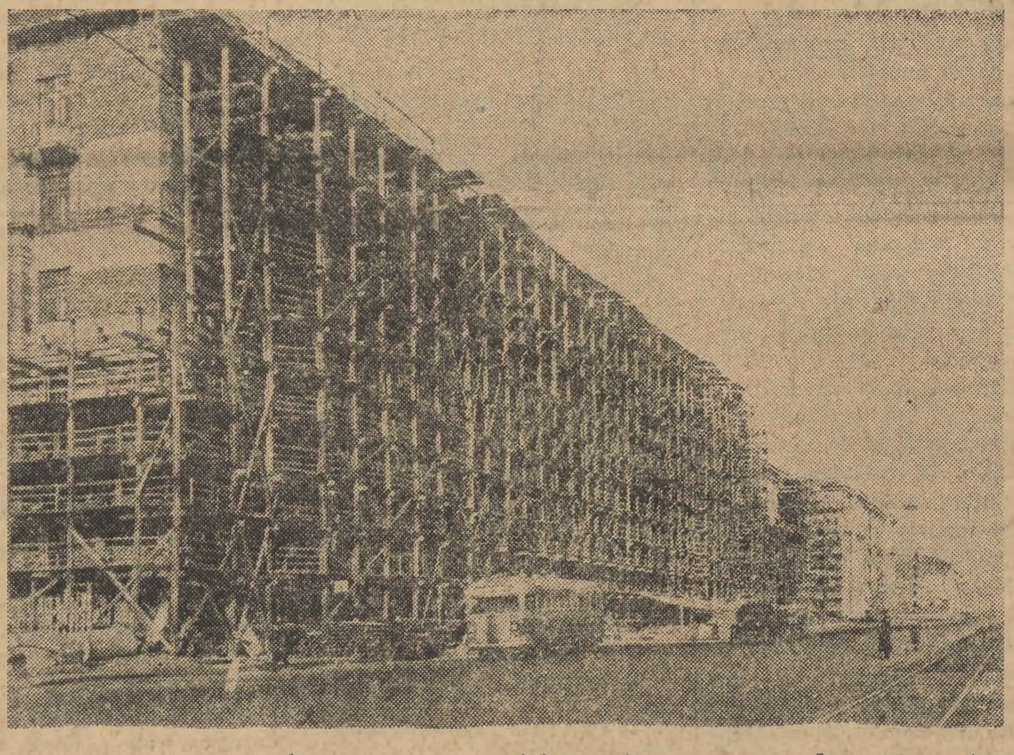
W Moskwie, na ulicy Piaskowej, prowadzi się przyspieszonym systemem seryjnym roboty przy budowie 14 trzypiętrowych domów. Zasadniczo domy te produkuje się w fabrykach, skąd przychodzą na teren budowy płyty żelazo - betonowe, montowane już na miejscu oraz gotowe bloki, drzwi i okna, balkony, futryny i ramy, urządzenia kanalizacyjne itd. Można tu zobaczyć proces budowy muru z cegieł z jednoczesnym wmontowaniem w fasady szczegółów wykonanych fabrycznie. W ciągu 3 — 5 miesięcy powstaje dom mieszkalny, wyposażony we wszystkie elementy architektoniczne.

Na budowie tej osiągnięto również wielkie sukcesy w zakresie uprzemysłowienia robót sanitarno - technicznych i elektrotechnicznych. Wśród eksponatów wystawionych w pawilonie masowego budownictwa mieszkaniowego widnieje naturalnej wielkości blok techniczno - sanitarny oraz tablice, ilustrujące metodę instalacji elektrycznych przy budowie domów na ul. Piaskowej. Przemysł radziecki zaopatrzył budowniczych w potężne środki techniczne. Na wystawie znajdują się w wielkiej ilości mechanizmy i instrumenty, stosowane na najważniejszych budowach kraju.

Wszechzwiązkowa wystawa budowlana w Moskwie, zwłaszcza zaś jej pawilon „masowego budownictwa mieszkaniowego", przyczyni się do wzbogacenia doświadczeń i wiedzy fachowej budowniczych, dając jasne pojęcie o socjalistycznym charakterze budownictwa. Okoliczność ta zwróciła między innymi uwagę i gości zagranicznych, w szczególności bawiących w Moskwie delegacji rządowych Polski i Czechosłowacji, które zwiedziły wystawę budowlaną.

A. PAŁŁADIN

ODBUDOWUJĄ SIĘ MIASTA RADZIECKIE



Leningrad — miasto, które poważnie ucierpiało na skutek długotrwałego oblężenia — szybko odbudowuje się. Oto jeden z odbudowanych robotniczych bloków mieszkalnych w Leningradzie.

Teatry warszawskie na rozdrożu

Przed kilkoma dniami przyjechał do mnie przyjaciel z Krakowa. Zapytał, jakie przedstawienie warto w Warszawie obejrzeć. Wziąłem gazetę i... znalazłem się w kłopocie. Bo cóż grają warszawskie teatry? W Teatrze Polskim pseudo-ludowe widowisko „Zakon krzyżowy" w nienajlepszej (delikatnie mówiąc) naturalistycznej inscenizacji, w „Placówce" amerykańscy „Synowie" w Teatrze Klasycznym ckliwa i mieszczańska, melodramatyczna „Kobieta we mgle", w Teatrze Nowym wbrew nazwie stary c. i k. „Dom otwarty" Bałuckiego z baletowymi wstawkami, w teatrach miejskich niewiele młodsze (choć artystycznie ciekawsze) „Szczęście Frania" Perzyńskiego, satyra na mieszczaństwo francuskie „Archipelag Lenoir" Salacrou i wreszcie stosunkowo najlepsza, stara, niezawodna „Zemsta".

Powiedzmy szczerze: nie ma w tej chwili w Warszawie przedstawienia, które by można było naprawdę polecić jako wartościowe społecznie i artystycznie.

Od sierpniowego Plenum minęło już kilka miesięcy. Żyjemy w piątym roku Polski Ludowej i wkroczyliśmy w ostatni rok realizacji planu trzyletniego. A teatr, który powinien odzwierciedlać przemiany dokonywające się w Polsce, pokazywać nowego człowieka i jego awans społeczny, stoi w miejscu. Zamiast wychowywać widza w nowym duchu teatr kultywuje tradycje mieszczańskich i drobnomieszczańskich gustów.

Czy dzieje się tak tylko w Warszawie? Nie. Dzieje się tak również w wielu prowincjonalnych teatrach polskich. Mieszczańska problematyka, naturalistyczny styl inscenizacji lub resztki młodopolskiego symbolizmu i mętniactwa — oto stan rzeczy w wielu naszych teatrach.

Czas postawić zagadnienie, zgodnie z uchwałami sierpniowego Plenum, zgodnie z uchwałami Kongresu — w jaskrawym świetle krytyki.

Żyjemy w wielkich czasach Dokonują się wokół nas ogromne, historyczne przemiany. Budujemy fundamenty socjalizmu. A teatr, który powinien odzwierciedlać życie, ukazywać głęboki sens wielkich procesów — teatr nie dostrzega ich w ogóle. Powie ktoś: nie ma takich sztuk. Być może, nie ma ich, lub jest ich niewiele w Polsce. Lecz są sztuki dramaturgów radzieckich, napisane dziś, wczoraj, przed laty, na przestrzeni 31 lat socjalistycznego budownictwa. Są sztuki dramaturgów innych krajów ludowej demokracji.

Zresztą można znaleźć już w Polsce próby poszukiwania nowej drogi teatru, próby częstokroć udane. Należą do nich inscenizacje Władysława Krasnowieckiego w Państwowym Teatrze im. Wyspiańskiego w Katowicach, „Jegor Bułyczow i inni" Gorkiego, „Dobrze" Majakowskiego — to jest już nasz nowy teatr. Inscenizacje Schillera: „Krakowiacy i Górale", „Celestyna", „Igraszki z diabłem" — to również teatr jakiego pragniemy. Kilkoma ciekawymi pozycjami może wylegitymować się łódzki teatr Kameralny pod dyrekcją Axera. Nowego stylu teatralnego szukają również teatry krakowskie Ludowe inscenizacje szekspirowskie, „Owcze źródło" Lope de Vegi (inscenizacje Dąbrowskiego), czy też „Mieszczanie" Gorkiego, „Rosjanie" i „Harry Smith odkrywa Amerykę" Simonowa, „Wyspa pokoju" Pietrowa (reżyseria Krzemińskiego), przeróbka „Krowoderskich Zuchów" Turskiego — oto przedstawienia, które odbiegają od szablonu mieszczańskiego teatru.

Z powyższych wywodów wynika, że dotychczas wyjeżdżać trzeba z Warszawy, by zobaczyć ciekawe i wartościowe przedstawienia teatralne.

Czy można tolerować taki stan rzeczy? Na pewno nie. Polityka repertuarowa i styl inscenizacji warszawskich teatrów wymagają zmian. Teatry warszawskie powinny przodować i nadawać ton życiu teatralnemu kraju. Taki jest obowiązek moralny stolicy.

Chciałbym, by dobrze zrozumiano sens niniejszego artykułu. Nowy widz w całej pełni docenia repertuar klasyczny i sztuki klasyków pragnie często widzieć na polskich scenach, zarazem jednak nie chce dopuścić do tego, by mieszczańska tandeta ideologiczna i artystyczna rugowała z desek naszych teatrów współczesną problematykę.

Nie wolno nam zapomin[ać], że teatr jest potężnym n[arzę]dziem wychowania społeczn[ego]. Powinien on odegrać wielką r[o]lę w okresie wykonywania planu sześcioletniego. Może przyśpieszyć lub opóźnić jego wykonanie. Uchwały Kongresu muszą być wykonane nie tylko w dziedzinie politycznej i gospodarczej, ale również w dziedzinie kulturalnej.

Zapowiedziane już, najbliższe premiery warszawskich teatrów świadczą o tym, że „zły okres" zbliża się ku końcowi. „Wrogowie" Gorkiego w Państwowym Teatrze Polskim, „Pies og[ro]dnika" Lope de Vegi w „Pa[ła]cówce", „Wyspa pokoju" Pietrowa w „Teatrze Kameralnym" (filii Teatru Polskiego), „Bajka" Świetłowa w „Rozmaitościach" i „Tu mówi Tajmyr"... w Teatrze Nowym — świadczą wyraźnie o tym, że stołeczne teatry wyjdą wkrótce, szybko i pewnie z dna kryzysu.

Oczekujemy niecierpliwie zmian, które pozwolą Warszawie przodującej w odbudowie, przodującej bojowością klasy robotniczej, stać się również godną miana stolicy kulturalnej naszego kraju.

ROMAN SZYDŁOWSKI

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Komiet Żydowski, Białystok. — Zwróciliśmy się do odpowiednich władz z prośbą o wyjaśnienie.

Dr. J. K., Wrocław. — Ze względu na to, że poruszony przez Was temat nie jest już aktualny — nie wykorzystamy

Plut. rez. J. C., Radość. — Z przyjemnością przeczytaliśmy Wasz list, niestety wiersz nie jest dobry.

W. Grzyb, Lublin. — Dokończenie powieści „Dalekie lata" znajdziecie w 2-gim i 9-tym numerze „Trybuny Ludu".

Ilia Erenburg

BURZA

Tłum. Z. Sztrumph-Wojtkiewicz

86

Jeden raz patrząc na mapę, Sergiusz pomyślał: niech by ich diabli wzięli, przecież to obszar podmoskiewski, letniska —ot dokąd zaszli!... Ale od razu zajęła go w tym terenie idealna linia obronna... Na wielkie strapienia jest środek niezawodny: wytężona praca, codzienne, cogodzinne napięcie, życie z jego detalami. Sergiusz pojmował, że w jego zajęciu rzeczą główną jest cierpliwość; w chwili szczerości oświadczył swojemu komisarzowi Zoninowi: „Mrówki jesteśmy, prawdziwe mrówki. Inni latają, jadą, a my pełzamy. I pręciki, i mrówcze kopce... Pożyteczne dla wojny, ale dla teatru — na nic, sztuki o tym nikt nie napisze. A dla nas obu? Paskudnie, ale cokolwiek się powie, porywające to jednak jest..."

Stał się weselszy, w wolnych godzinach długo gwarzył z kolegami; zaczął się upodabniać do dawnego Sergiusza; tylko oczy jego uległy zmianie — patrzyły surowiej, spokojniej; zauważył to przy goleniu; zabawne, do jakiego stopnia zestarzał się!...

Listy jego do Waluni były przepełnione czułością, ale Walunia pamiętała chłód pożegnania i wydawało się jej, że listom czegoś brakuje: żaru miłosnego, namiętności.

Wojna wydała się Sergiuszowi sprawą groźną, ciężką. Śniegu było dużo, nie do przejścia, a przecież często szło się na przełaj przez pola. Mróz brał coraz silniejszy; wszyscy cieszyli się z tego — dobrze tak Niemcom! Ale nocowanie w lesie było rzeczą ciężką; wydawało się, że mróz dochodzi do serca, powstrzymuje oddech. Stwardniałe kożuchy wydawały się pancerzem. Wychodzące z ust słowa zamieniały się w zawiesistą parę, która wolno i opornie unosiła się ku nisko wiszącym obłokom, podobnym do warstwy starej waty. Pełzali w śniegu, zapadali się w zaspach. Palce nie chciały się zginać. Obok dróg poniewierały się szkielety popalonych samochodów, trupy końskie. Żołnierze szli gęsiego. Przelatywała nad nimi najpierw wywiadowcza „rama", potem szły „junkersy", „messery", „fokki"; na oparzonym śniegu pozostawały czarne plamy i mikroskopijne leje — krew zastygała szybko. Szli milcząc, nie śpiewali, niewiele mówili. Niby robotnicy skomplikowanego warsztatu — nadrywali się artylerzyści. Żołnierze łączności pod ogniem ustawiali przewody drutowe. Zachrypnięte dziewczyny bez przerwy powtarzały bezsensowne wyrazy: „rezeda", „kometa". Sergiusz wstąpił na chwilę do sanitarnego batalionu; chirurg, cały obryzgany krwią, krzyknął: „nie wolno"; odpiłowywał on nogi, otwierał brzuchy; niesiono jednego po drugim; dopiero co wyciągnął odłamek bomby z pachwiny kierowcy, który wiózł konserwy. Umierali zwiadowcy, zecerzy dywizyjnej gazety, miotacze min, piekarze, lotnicy, siostry szpitalne. Ogromne napięcie tkwiło w tym wszystkim, ciężki trud poprzedzał śmierć i po niej następował — bo i pogrzebać było niełatwo, przemarznięta ziemia nie chciała ustąpić.

Sergiusz pracował z pasją jak przed wojną; nie poprzestając na obowiązkach, wciąż coś obmyślał, zapisywał, kreślił. Ale major Fomiczenko tylko zamachał rękami, kiedy Własow zaczął mu mówić o konstrukcjach pozorowanych. Sergiusz pomyślał: tutaj również nie brakuje takich, jak Bieczew. Nie zrezygnował i pojechał do sztabu dywizji, do pułkownika Głuchowa.

— Major Fomiczenko mówił, że nie mogą ustalić, gdzie są nieprzyjacielskie baterie i miotacze min — Niemcy mają wały ze śniegu, dobrze zamaskowali. Proponowałem mu, ale on nie zaaprobował... Pozwolicie zameldować? Pięć — sześć fałszywych stanowisk ze śniegu. Zamiast strzelnic położymy deski, śnieg polejemy wodą... Nasi saperzy mogą to wykonać w ciągu nocy...

— No i co z tego?

— Zdradzą stanowiska swojej artylerii i miotaczy.

— Dlaczego?

Okazało się, że pułkownik nie słuchał Sergiusza. Wypadło wyłożyć wszystko jeszcze raz od początku. Sergiusz mówił teraz inaczej — jak w akademii. Pułkownik przyjrzał mu się ze zdziwieniem — zdaje się, że człowiek inteligentny... Zapytał Sergiusza, jaki skończył instytut, gdzie pracował przed wojną. Dowiedziawszy się, że Sergiusz poznał Paryż, pułkownik rzekł:

— Obiad zjecie ze mną. Tak, tak!... Opowiedzcie no, co to za Babilon z tego Paryża?...

Żegnając się Sergiusz zapytał:

— Towarzyszu pułkowniku, czy zezwalacie na przystąpienie do tych robót?

— Przystępujcie. Nie wierzę, żebyście ich wprowadzili w błąd. Każdy niemiecki lejtnancik wystudiował tę naukę. Ale miejsce wyznaczyliście odpowiednie. W każdym razie szkody to nie przyniesie...

Przez dwa dni Niemcy kierowali ogień na „bałwany", jak mówił Sergiusz. Promieniał: przecież nawet Fomiczenko przyznał: „byczo..." Nasza artyleria zniszczyła cztery niemieckie działa.

Zdarzył się dzień spokojny. Mówiono, że Niemcy chcą obejść Moskwę — nacierają na Dmitrow. Sergiusz grał z Zoninem w szachy, wygrał dwie partie. W nocy gdzieś pukały strzały.

Wszystko wynikło nieoczekiwanie. Rano przywieziono pocztę. Zonin, ziewając, rzekł: „W Moskwie wystawiają „Traviatę" — w filii". Dzwoniono z dywizji: przysłać dwa plutony — nowe m. p. sztabu. I w tym — brak łączności. Droga przecięta przez Niemców — przerwali się w stronę stacji, w ciągu dnia przeszli osiem kilometrów.

— Tu idą!...

Sergiusz na razie nie uwierzył, ale wkrótce usłyszał trzaskanie wystrzałów. Zadziwił swym spokojem Zonina — powoli, niemal leniwie powiedział:

— Właściwie mówiąc, zadania wojsk inżynieryjnych są cokolwiek inne. Ale, biorąc pod uwagę okoliczności... Słowem, trzeba się przebić w kierunku na polną drogę...

Rozwinął mapę.

Bój nie był długi. Stu Niemców z automatami przecięło im drogę. Cofać się nie było można — z tyłu byli również Niemcy. Sergiusz coś krzyczał, ale co — nei mógł sobie później przypomnieć. Utracili szesnastu ludzi. Zonin zapewniał jakoby Niemcy utracili jeszcze więcej, ale wtedy o liczeniu mowy nie było. Wybrnęli na polną drogę.

Następnego dnia pułkownik Głuchow gratulował Sergiuszowi:

— Zuch z was, że nie straciliście głowy. Z wyglądu jesteście, że tak powiem cywilny, ale w działaniu macie energię...

Sergiusz odrzekł:

— Towarzyszu pułkowniku, Niemcy przeszli po szosie lewego sąsiada, tam nie minowaliśmy.

Walka przy polnej drodze stanowiła dla niego przypadek, ale zupełnie co innego, że tam nie zaminowano szosy: są saperami, czy nie?...

Udało się trochę przespać. Następnie Sergiusz napisał do Waluni. Na chwilę przeniknęło wspomnienie, niczym śnieżny pył: tyraliera niemieckich automatów... Nogi grzęzną... A Sielozkin wołał: „Umieram"... Może dlatego list nie był podobny do innych, biło w nim żywe uczucie, niejasne pragnienie szczęścia, wspomnienie wiosennego wieczoru.

Po przeczytaniu listu Walunia szeptała: „jestem taka szczęśliwa, taka szczęśliwa" i łzy płynęły z jej oczu; po raz pierwszy odczuła strach, nieznośny strach — a w tym go zabiją?...

(D. c. n.)